

TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Kto zastąpi wójta?



str. 4

Po prostu Didur



str. 5

Sosenki pod młotek?



str. 8

Zmarła z wychłodzenia



str. 9

Dzieci jedzą śmieci

– Chipsy, proszę. Jakie? Yyyy... cebulowe. I gumę do żucia, balonową. – A dla mnie Sprite'a i batona Mars. – Ja chcę dwa żelki owocowe i chrupki. – Po ile są te lizaki? 50 groszy? Wiśniowego, poproszę. – Żaden z kilkunastu uczniów, spotkanych przy okienku sklepików szkolnych w SP1 oraz G1, nie miał ochoty na jogurt, bułkę z serem lub wędliną czy owoce – choć i tych w ofercie nie brakuje. Prym wiodły słodczyce. Co z tego, że niezdrowe – za to jakie kuszące! I wybór spory, i ceny przystępne – szczęśliwym posiadaczem słodkiego żelka czy cukierka można się stać już za 30-50 groszy...

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

– Po pierwszym dniu nauki w szkole na Błoniach moje dziecko wróciło do domu ze śniadaniem (kanapka + napój), twierdząc, że nie miało czasu na jego zjedzenie, ponieważ w czasie przerw dzieci się bawią. Jednocześnie zażądało pieniędzy na zakupy w szkolnym sklepiku, który znajduje się tuż obok sal lekcyjnych klas pierwszych. Sklepik ten jest bogato zaopatrzony we wszystko, co nie powinno się w nim znajdować: napoje gazowane, batoniki, fast foody, chipsy, gumy do żucia, itp. Kiedy zadzwoniłam w tej sprawie do Kuratorium Oświaty w Krośnie, usłyszałam, że jest tu dowolność regulowana przez dyrekcję szkoły oraz naciski korporacyjne, bo – mimo dużego społecznego oburzenia w tej sprawie – brak odpowiednich przepisów. Uważam, że takie podejście kadry pedagogicznej do najmłodszych (brak zorganizowanej przerwy na posiłek i mobilizacji do zjedzenia przyniesionego z domu śniadania) jest niewłaściwym wykonywaniem swoich obowiązków, a prowokowanie do zakupu produktów, które na całym świecie określa się jako szkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia, prowadzi do kształtowania patologicznych nawyków żywieniowych – mówi zbulwersowana matka pierwszoklasisty z SP1.

Nie tędy droga

Dyrektor Lidia Mackiewicz-Adamska zaskoczona jest powyższymi zarzutami. – Rozmawiałam wielokrotnie z rodzica-



Produkty, które można znaleźć na półkach szkolnych sklepików, są raczej anty-promocją zdrowego stylu życia...

mi uczniów klasy pierwszej, były nawet dwa zebrania w tej sprawie – uczulałam rodziców, aby dzieci przynosiły do szkoły drugie śniadanie, na zjedzenie którego przeznaczona jest specjalna przerwa po pierwszej godzinie zajęć. Czwartego września, kiedy rozpoczęła się nauka, osobiście odwiedziłam wszystkie klasy nauczania początkowego – w każdej było po 2-3 uczniów, a w jednej nawet 7, którzy ani nie jedli w domu pierwszego śniada-

ni, ani nie przynieśli drugiego do szkoły. Wychowawcy klas także przekazywali rodzicom, co takie śniadanie powinno zawierać, bo dzieci przynoszą czasem bardzo niezdrowe rzeczy. Sama byłam dziś świadkiem, jak ojciec wręczył dziecku w szatni dwie

tda i zostało przez sanepid zaakceptowane. Przykładamy do zdrowego żywienia dużą uwagę, gdyż nasza szkoła bierze udział w programie „Trzymaj formę”, przystąpiliśmy również do sieci szkół promujących zdrowie. Zamierzam powołać Komisję

PRZEPRASZAM...

GROSAR Sp. z o.o. z/s w Sanoku za dopuszczenie do opublikowania w nr. 30 z dnia 3.08.2012 r. „Tygodnika Sanockiego” na str. 11 artykułu o tytule „Cenowa wolna amerykanka”, w którym podano nieprawdziwe, niesprawdzone i nierzetelne informacje o rzekomym uczestnictwie Spółki Grosar w tzw. „zmowie cenowej”, polegającej na zawieraniu z innymi podmiotami prowadzącymi tego samego rodzaju działalność zakazanych prawem porozumień ograniczających konkurencję, polegających na ustalaniu cen sprzedaży paliw na terenie Jasła i Sanoka”.

Marian Struś

– redaktor naczelny „Tygodnika Sanockiego”

Okna i Drzwi
nowoczesne rozwiązania dla Twojego domu

VIDOK
Kierujemy produkcję i montaż okien i drzwi

rolety - żaluzje - bramy garażowe
parapety - okna dachowe

SANOK, ul. Jagiellońska 16
tel./fax 13/464 03 38
sanok@vidok.com

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Służby drogowe, które w dość oryginalny sposób dogadzają kierowcom, wykonując zadanie poziomego znakowania jezdni zazwyczaj w godzinach szczytu, między 15, a 16. Świadkami takiego właśnie malowania byli kierowcy 26 bm (w środę) m.in. na ul. Królowej Bony i Staszica. Panowie „malarze” porzkładali pachołki, miarki, przybory i wzięli się ostro do dzieła. Natychmiast z obydwu stron utworzyły się korki, a kierowcy klęli na czym świat stoi. W poprzednią środę ta sama, bądź taka sama ekipa malowała ulicę Jagiellońską. Panowie drogowcy! Zostawcie środy handlowcom, wszak przez setki lat Sanok słynął ze środowych targów i jarmarków, co wiązało się ze zwiększonym ruchem na drogach. Wybierajcie inne dni, a zwłaszcza pory dnia. Po co wam kierowcy mają kreślić kółka na czole. No po co?



CHWALIMY: Organizatorów obchodów Europejskiego Dnia Języków, zwłaszcza młodzież i kadrę sanockich szkół ponadpodstawowych. W krótkim czasie i tanim kosztem zorganizowali imprezę o dużych walorach dydaktycznych i poznawczych. Świetnym pomysłem okazały się stoiska poszczególnych szkół zamienione w państwa europejskie, a urządzone tak, że łatwo było odróżnić Francję od Hiszpanii, a Hiszpanię od Norwegii. Itd. Wcześniej pomyślano o konkursach związanych z Europą, wykorzystując święto do wręczenia zwycięzcom nagród. Nie zabrakło też piosenek śpiewanych wyłącznie w obcych językach przez laureatów festiwalu. Było naprawdę fajnie! Podziwiał sanocką imprezę dyrektor Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej w Rzeszowie, gratulując pomysłów, oprawy i frekwencji. My też to czynimy!

emes

Alkohol pod kluczem

Na finiszu są już kontrole sanockiego sanepidu związane z nakazem wycofania ze sprzedaży wysokoprocentowego alkoholu pochodzącego z Czech. Pierwszą partię pobranych próbek przekazano już do Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Rzeszowie.

Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej – podobnie jak w całym kraju – od kilkunastu dni kontrolowali sklepy, hurtownie i lokale gastronomiczne, szukając czeskich trunków mających powyżej 20 procent alkoholu. Akcja była pokłosiem serii śmiertelnych zatruc metanolem u naszych południowych sąsiadów (do środy zmarło 26 osób) oraz kilku podobnych przypadków w Polsce, po których Główny Inspektor Sanitarny nakazał wycofanie czeskiego alkoholu z obrotu handlowego.

– To była bardzo żmudna praca, którą nasi pracownicy wykonywali także w sobotę i w niedzielę. Musieli sprawdzić każdą półkę, każdą butelkę i każdą etykietę. Skontrolowaliśmy 170 placówek

handlowych działających na terenie powiatu sanockiego. Wydaliśmy 42 decyzje o zabezpieczeniu czeskiego alkoholu, który został wycofany z obrotu – łącznie ujawniliśmy 196 butelek tego alkoholu, głównie Beherovki, Stocka i Absyntu. Na targowiskach, których kontrolą zajął się Urząd Celný, alkoholu z Czech nie znaleziono – informuje dr Stanisław Kwolek, Powiatowy Inspektor Sanitarny. – Z zabezpieczonych butelek pobraliśmy próbki. Na wyniki trzeba będzie na nie trochę poczekać. Cały czas monitorujemy sytuację, utrzymujemy też stały kontakt ze szpitalem. Jak dotąd nie trafił tam żaden pacjent z objawami zatrucia metanolem, co pozwala mieć nadzieję, że skażona wódka z Czech nie dotarła do naszego regionu. /joko/

W dobrym i złym przez pół wieku

Jedyny i niepowtarzalny jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego świętowało w środę osiem par małżeńskich. Prezydent RP uhonorował ich z tej okazji Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.



To wielkie szczęście przeżyć razem tyle lat...

Medale, wraz z gratulacjami, kwiatami i słodkościami wręczono podczas uroczystości w Sanovici. Dostojnych jubilatów podejmowali: burmistrz Wojciech Blecharczyk z Wojciechem Majką, kierownikiem Urzędu Stanu

Cywilnego. Do życzeń i gratulacji dołączył Jan Oklejewicz, przewodniczący Rady Miasta. – Miłość jest fundamentem małżeństwa. Państwa związek scementowała tak mocno, że wszystkim parom tego bym ży-

czył. Oby nadal udawało się państwu przełamywać razem trudności, budować dobro, cieszyć się zdrowiem – mówił kierownik USC. Burmistrz Blecharczyk zauważył, że obchodzące jubileusz pary zawierają związek małżeński – podobnie jak jego rodzice – w trudnych latach powojennych. Wielu zaczynało wspólny start od przysłowiowej łyżki. Ich sytuacja była jednak w pewnym sensie lepsza niż dzisiejszych młodych małżonków, gdyż mieli przynajmniej perspektywę pracy i może skromnych, ale stałych zarobków. Dziś wielu młodych – a przy okazji ich rodzice i dziadkowie – przeżywają dramat, nie mogąc znaleźć pracy i swego miejsca w życiu. Wielkim szczęściem jest, że małżonkowie razem doczekali jubileuszu, że nadal mogą pomagać sobie nawzajem i wspierać. – Oby tylko nie brakowało zdrowia i środków na podstawowe potrzeby – życzył burmistrz Blecharczyk.

Jolanta Ziobro



Jolanta i Krzysztof Kurkiewicz: – Kiedyś chyba było nam trudniej, mąż grał w piłkę i często był poza domem. Dziś tęsknimy za sobą nawet bardziej niż kiedyś! Dzięki Bogu jest zdrowie i możemy powiedzieć, że jesteśmy szczęśliwi. Dlaczego młodym nie udaje się teraz wspólne życie? Po prostu inny jest świat, chyba bardziej zepsuty. Ludziom nie starcza cierpliwości; często brakuje pracy i pieniędzy. My żyliśmy trochę w innym świecie.



Józefa i Lechosław Deleka: – Nie ma recepty na udane życie. Na pewno potrzeba dużo cierpliwości i wyrozumiałości. A kiedy przyjdą trudności, trzeba rozwiązywać je wspólnie.

Złoty jubileusz obchodzili ponadto: Irena i Lech Ciukowie, Helena i Tadeusz Jaworowie, Helena i Roman Kamiński, Kazimiera i Tadeusz Pietraszkowie, Jadwiga i Stanisław Rycykowie, Genowefa i Stanisław Sabatowie.

Po opiniach pasażerów

Zmiany w rozkładzie jazdy MKS

W związku z uwagami zgłaszanymi do nowego rozkładu jazdy MKS w Sanoku, Urząd Miasta i Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej od soboty (29 września br.) wprowadzają kolejne zmiany.

Modyfikacje dotyczą zmian godzin kursowania autobusów na liniach: 1, 2, 3, 5, 6, 7. Uruchomione zostaną również: dodatkowy kurs w ramach linii nr 5, na trasie Beksińskiego – Dąbrówka, około godz. 7

oraz nowa linia nr 50 na trasie Jana Pawła – Olchowiec Stomil, o godz. 6.30. Linia nr 50 będzie linią szczytową, jednokierunkową dla pracowników Stomilu.

Szczegóły zmian zostały przedstawione na przystankowych rozkładach jazdy. Ponadto będą dostępne na stronie internetowej SPGK pod linkiem: www.spgk.com.pl a także na stronie Urzędu Miasta: www.sanok.pl

af



Niedziela, godz. 16.30. Sanocki deptak. Spacerujący w tym czasie i miejscu napotykali taki właśnie widok (zdjęcie przesłał nam jeden z Czytelników). U jednych wywoływał on dezaprobatę, u drugich złośliwy uśmiech, jeszcze inni pomstowali na pijaka i... służby porządkowe. Rozłożony na ławce delikwent miał wszystkich w „głębokim poważaniu”... Zaanektował ławkę niczym łóżko w hotelowym pokoju, na drzwiach którego wywiesił kartkę „Nie przeszkadzać!”. I rzeczywiście nikt mu nie przeszkadzał – ani przechodnie, ani policjanci, ani miejscy strażnicy... Czyżby też ucieli sobie poobiednią drzemkę? //

Nie przeszkadzać!



Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 164 interwencje, w tym 39 publicznych, 23 domowe, 5 dotyczących zakłócenia spokoju i porządku publicznego, 8 – kradzieży, 3 – uszkodzenia ciała, 1 – uszkodzenia mienia, 1 – gróźb karalnych oraz 1 związanej z wypadkiem i 11 – z kolizjami.

Sanok

* Chwilowa nieuwaga 48-letniej sanoczanki kosztowała ją utratę portfela z dokumentami oraz pieniędzmi w kwocie 220 zł. Do kradzieży doszło 18 bm. w mieszkaniu poszkodowanej przy ul. Kochanowskiego. Złodziej zakradł się do środka i wyciągnął portfel z torebki kobiety.

* Nieznany sprawca przywłaszczył sobie plecak pozostawiony na boisku szkolnym przez 34-letnią kobietę. Poszkodowana, która straciła także znajdujący się wewnątrz telefon komórkowy, wyceniła straty na 330 zł. Do zdarzenia doszło 19 bm. na ul. Al. Szwajcarii.

* Policja szuka sprawcy, który 20 bm. na ul. Stróżowskiej przywłaszczył sobie telefon komórkowy. Poszkodowany 19-latek oszacował straty na 1000 zł.

* Sakiewkę z dokumentami oraz pieniędzmi straciła 84-latką (20 bm.) mieszkająca przy ulicy Langiewicza. Kobieta pozostawiła pod drzwiami mieszkania torebkę, z której złodziej wyciągnął sakiewkę.

* Torebkę z dokumentami oraz pieniędzmi utraciła też 18-latką, która pozostawiła swoją własność (21 bm.) na stoliku w lokalu przy ul. Podgórze. Straty wyniosły 62 zł.

* Następnego dnia w tym samym miejscu doszło do kradzieży torby zawierającej aparat fotograficzny Nikon, odtwarzacz mp3, ładowarkę oraz dokumenty. Poszkodowana 18-latką wyceniła straty na 2500 zł. W wyniku bezpośrednich działań sanockich policjantów szybko ujawniono sprawców przestępstwa, którymi okazało się dwoje mieszkańców powiatu krośnieńskiego – 20-letnia kobieta i starszy o dwa lata mężczyzna. Skradzione mienie odzyskano w całości.

* W tym dniu (22 bm.) na ul. Podgórze ofiarą złodzieja padł także 49-latek, któremu skradziono telefon komórkowy Samsung o wartości 1400 zł.

* Otwarte drzwi mieszkania na ul. Jana Pawła II zachęciły złodzieja, który wszedł do środka i ukradł (24 bm.) portfel z dokumentami i kartami bankomatowymi, należący do 31-letniej sanoczanki.

* Z terenu placówki oświatowej przy ul. Konarskiego nieznanymi sprawcami ukradli (25 bm.) 500-600 kg złomu o wartości 500 zł.

Besko

* 19-letni mężczyzna zawiadomił, iż podczas pobytu w miejscowym lokalu gastronomicznym (21 bm.) został pobity przez dwóch 24-latków. Pokrzywdzony doznał złamania nosa i ogólnych obrażeń ciała.

Gmina Sanok

* W ubiegły czwartek (20 bm.) doszło do wypadku drogowego w Jędruskowcach. Kierująca mazdą 51-letnia sanoczanka, podczas pokonywania zakrętu w prawo wjechała do przydrożnego rowu, uderzając przodem pojazdu w przepust mostka. W wyniku zdarzenia kierująca doznała otwartego złamania lewej nogi, 53-letni pasażer zwichnięcia palca prawej ręki oraz stłuczenia prawej nogi, natomiast drugi 84-letni pasażer w stanie ciężkim (uraz głowy i obrażenia wewnętrzne) został przewożony do szpitala w Rzeszowie. Kierująca była trzeźwa.

* Podczas dyskoteki w Markowcach (23 bm.) 23-letni mężczyzna został uderzony przez nieustalonego sprawcę, w wyniku czego doznał złamania nosa i otarcia naskórka.

* Tego samego dnia doszło do kradzieży aparatu fotograficznego Fujii w Zalużu. 65-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego oszacował straty na 500 zł.

AUTOMET w Ameryce Południowej

Przed dwoma tygodniami z Brazylii powróciła grupa pracowników sanockiego AUTOMETU, gdzie w mieście Porto Real instalowała wykonaną w Sanoku linię do montażu foteli pasażerskich dla samochodów Peugeot 208.



Linie montażowe foteli pasażerskich z sanockiego Autometu w krajach europejskich to nic nowego. Ale nowinką jest niewątpliwie podbój Ameryki Południowej. Dowodem pamiątkowe zdjęcie w fabryce w Porto Real (150 km. od Rio de Janeiro) w Brazylii.

W maju tego roku pisaliśmy o sukcesie, jaki odniósł sanocki AUTOMET na rynkach europejskich, montując linie montażowe foteli pasażerskich koncernu FAURECIA w fabrykach samochodów osobowych w Słowacji, Czechach, Holandii, Niemczech.

Międzynarodowy Koncern FAURECJA, który ma siedzibę we Francji, zatrudnia w 33 krajach ponad 75 tys. pracowników. W Polsce firma ta ma 5 dużych zakładów produkujących fotele do samochodów osobowych. I właśnie z tym koncernem, kilka

lat temu, owocną współpracę nawiązał AUTOMET. Przynosi ona wymierne efekty dla obu stron.

Ostatnio grupa pracowników AUTOMETU, pod wodzą inż. Grzegorza Leśniaka (wiceprezesa Zarządu), powróciła z Brazylii, gdzie w mieście Porto Real odle-

głym o 150 km od Rio de Janeiro, instalowała wykonaną w Sanoku linię do montażu foteli pasażerskich dla samochodów PEUGEOT 208. Należy podkreślić, że cała linia została zaprojektowana i wykonana w AUTOMETECIE w Sanoku.

Prace zostały przeprowadzone terminowo, rozruch odbył się bez najmniejszych zastrzeżeń ze strony zamawiającego, a do centrali FAURECJI wpłynęły bardzo pozytywne referencje dla AUTOMETU. Dobrze wykonana praca zaowocowała tym, że sanocki producent zyskał zamówienia na kolejne linie montażowe dla zakładów we Francji, Anglii oraz do trzech zakładów w Polsce.

Warto także podkreślić, że AUTOMET, oprócz prestiżowych prac jakie realizuje dla FAURECJI, wykonuje jeszcze komponenty do produkcji autobusów dla kilku firm autobusowych w Polsce oraz skomplikowane elementy z tworzyw sztucznych. Dzięki temu firma stale się rozwija, a praca w niej widać przez pełne dwie zmiany każdego dnia. I jeszcze jeden efekt, który nie daje się przeliczyć na pieniądze, a jest radosny dla nas, mieszkańców Sanoka. Dzięki kontraktom zagranicznym AUTOMET rozstawia dobre imię polskich fachowców pochodzących z Sanoka, czym przyczynia się do promocji naszego miasta w świecie. **emes**

Wojewoda przyjrzy się inwestycji

Sporo zamieszania wokół budowy parkingu wielopoziomowego. Z przygotowanej ekspertyzy wynika, że m.in. jego budowa przyczyniła się do pęknięć w ścianach MDK. Okazało się też, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego ma wątpliwości dotyczące pozwolenia na budowę. Sprawą zajmie się wojewoda.

Z ekspertyzy wynika, że pęknięcia powstały z powodu prowadzonych wokół MDK robót: budowy parkingu wielopoziomowego, wykopaliś na placu św. Michała oraz budowy kanalizacji na przylegających ulicach – mówi Stanisław Tabisz, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

Pęknięcia w części północnej, która została wyłączona z użytku, mają bezpośredni związek z budową parkingu. W trakcie robót ziemnych w obrębie fundamentów doszło do odpływu wód gruntowych. Powstała „próżnia” i budynek zaczął osiadać – doprecyzowuje Michał Cyran, naczelnik Wydziału Dróg i Inwestycji w Starostwie Powiatowym. Pęknięcia od strony fary – znacznie mniejsze – mogą mieć natomiast związek z robotami ziemnymi związanymi z uzbrojeniem terenu. Póki co decyzja nadzoru budowlanego o wyłączeniu z użytko-

będziemy już pewni, że budynek jest stabilny, zwrócimy się do miasta i inwestora o naprawienie szkód i wyremontowanie pomieszczeń. Koszty raczej nie będą zbyt wielkie, w granicy 20 tys. zł, choć na dziś trudno cokolwiek przesądzić – zastrzega naczelnik Cyran.

Niewykluczone, że inwestora i wykonawcę mogą czekać jeszcze inne, znacznie poważniejsze perturbacje, gdyż Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego ma zastrzeżenia odnośnie pozwolenia na budowę. – Toczy się oddzielne postępowanie w tej sprawie. Zgodnie z procedurą zwróciliśmy się do organu drugiej instancji, czyli Podkarpackiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego o zbadanie prawidłowości wydania pozwolenia na budowę, gdyż dotarł do nas niekompletny zestaw zatwierdzonych dokumentów – tłumaczy Stanisław Tabisz. Jakże



Budowa spowodowała odpływ wód gruntowych, skutkiem czego jest osiadanie sąsiadującego z placem budowy MDK.

wania części północnej pozostaje aktualna. Budynek nadal będzie monitorowany. – Dopiero, kiedy geodeci orzekną, że proces osiadania został zakończony, trzeba będzie zastanowić się, jak obiekt zabezpieczyć i ponownie przywrócić w całości do użytkowania – mówi Stanisław Tabisz.

Przeprowadzanie jakiegokolwiek remontu nie ma więc sensu, zwłaszcza że po zimie mogą pojawić się nowe pęknięcia. – Kiedy

mogą być konsekwencje? Czy np. może dojść do stwierdzenia nieważności decyzji i wstrzymania budowy? Czy doszło do niedopatrzenia w Wydziale Architektury w Starostwie Powiatowym czy też wykonawca realizuje inwestycję niezgodnie z planem? – Nie do mnie te pytania. Zwróciłem się do wyższej instancji, gdyż miałem wątpliwości i dlatego wojewoda musi zająć stanowisko w tej sprawie – odpowiada S. Tabisz. **Jolanta Ziobro**

Przedłużony termin składania wniosków o „Wyprawkę szkolną”

Do 10 listopada br. Burmistrz Miasta Sanoka przedłużył termin składania wniosków o dofinansowanie zakupu podręczników w ramach programu „Wyprawka szkolna”. Jest to spowodowane zmianami w wysokości kryterium dochodowego uprawniającego do ubiegania się o tę formę pomocy.

O dofinansowanie, którego udziela burmistrz, mogą się ubiegać uczniowie klas I, II-IV szkół podstawowych oraz klas I ponadgimnazjalnych, po zachowaniu odpowiedniego kryterium dochodowego na członka rodziny.

Z wyprawki szkolnej mogą skorzystać również uczniowie niepełnosprawni (m.in. słabo widzący, niesłyszący, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, z niepełnosprawnościami sprzężonymi) wszystkich klas szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, posiadający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego.

Ta forma pomocy jest dostępna również dla uczniów, którzy przekraczają kryterium dochodowe, ale pochodzą z rodzin będących w trudnej sytuacji życiowej (np. wielodzietność, bezrobocie, sieroctwo). Nie może z niej skorzystać jednak więcej niż 5% uprawnionych uczniów kl. II-IV szkół podstawowych i kl. I szkół ponadgimnazjalnych.

Przy staraniu się o pomoc finansową w zakupie podręczników, uczniów klas II-IV szkół podstawowych oraz klas I szkół ponadgimnazjalnych obowiązuje kryterium zawarte w ustawie o pomocy społecznej. Od października będzie ono wynosić 456 zł (dotychczas 351 zł). Zmianie ulegnie również kryterium zawarte w ustawie o świadczeniach rodzinnych i od października będzie ono wynosiło 539 zł (do tej pory 504 zł). Jest ono brane pod uwagę w przypadku uczniów klas I szkół podstawowych.

Przypomina się, że do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o dochodach za miesiąc poprzedzający miesiąc złożenia wniosku, lub w przypadku utraty dochodu za miesiąc, w którym wniosek został złożony.

Wnioski należy składać w szkołach, do których uczęszczają uczniowie. **af**

Przyłącz się do Szlachetnej Paczki

Dzięki tej akcji pan Zdzisław – otulony w ciepły koc – nie marznie już w zimie, schorowana pani Zofia ma wreszcie zegarek, o którym od dawna marzyła, a kilkuosobowa, uboga rodzina może się cieszyć z upragnionej pralki. Przed rokiem Szlachetna Paczka po raz pierwszy trafiła do Sanoka, przynosząc pomoc i nadzieję 30 najbardziej potrzebującym rodzinom. Liczymy, że i w tym roku będzie podobnie.



Wolontariusze dbają i o to, by paczki były ładnie zapakowane.

Szlachetna Paczka to ogólnopolski projekt realizowany przez Stowarzyszenie WIOSNA z Krakowa. Od 11 lat łączy potrzebujących z osobami, które chcą pomagać i czerpią z tego radość. Dzięki temu rodziny żyjące w ubóstwie otrzymują konkretną, dopasowaną do ich potrzeb pomoc. W ubiegłym roku udało się ją zapewnić niemal 12 tys. rodzin w całym kraju, wśród których znalazło się również 30 rodzin z Sanoka i okolic. Jak będzie tym razem, zależy w dużej mierze od tego, ilu wolontariuszy zgłosi się do akcji.

W tym roku liderkami akcji w Sanoku są Justyna Wojciechowska (Sanok Południe) oraz Ewelina Sokołowska (Sanok Północ). Trzecią z sanoczanek – Paulina Nabywaniec została liderką w Lesku. Wszystkie są byłymi wolontariuszkami i zgodnym chórem zachęcają do udziału w Szlachetnej Paczce. – To wyjątkowa, bardzo pożyteczna i mądra akcja, która niesie konkretną pomoc, a nam daje dużo radości oraz satysfakcji – zapewniają.

Wolontariusze Paczki sami odnajdują potrzebujących w swojej okolicy, odwiedzają ubogie rodziny w ich domach, a następnie – współpracując z darczyńcami – dbają o jak najlepszą pomoc, która odpowiada na konkretne potrzeby. Finał akcji odbywa się na dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem – wówczas wolontariusze zawożą paczki do rodzin, a darczyńcy otrzymują piękny prezent w postaci relacji z ich wręczenia (nierzadko okraszonych zdjęciami wręczenia).

– Ja miałam w zeszłym roku starszą, schorowaną panią pod opieką. Poza wieloma codziennymi problemami, miała jedno wielkie marzenie – zegarek z elastyczną bransoletką, bo te zwykłe nie były w stanie opasać jej mocno spuchniętej ręki. Długo nie było darczyńcy, który gotów był przygotować dla niej paczkę. W końcu się znalazł, ale zegarek postanowiłam kupić sama. Kiedy go wręczyłam, pani aż się popłakała ze szczęścia i wdzięczności, a ja razem z nią... To było niesamowite przeżycie – dla tej jednej chwili warto było zaangażować się w tę akcję – opowiada Justyna.

Na razie w naszym rejonie zgłosiło się 10 wolontariuszy, a potrzeba co najmniej 30. Liderki wierzą, że niebawem dołączą kolejni. Wolontariuszem może zostać osoba pełnoletnia, która nie boi się wyzwania i jest gotowa szukać rozwiązań, aby przygotowana pomoc była mądra i skuteczna. By się zgłosić, należy wejść na stronę www.superw.pl, wybrać odpowiedni region i wypełnić formularz. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 października. **/jako/**

Łączna i Wylotowa po przebudowie

Zakończyła się przebudowa dwóch dróg w dzielnicy Olchowca. Zadania były finansowane z budżetu miasta Sanoka.



Takie chcielibyśmy mieć wszystkie ulice. Łączna i Wylotowa na Olchowcach właśnie takie już są.

Przebudowane zostały kolejne odcinki ulicy Wylotowej i Łącznej, które są kontynuacją prac prowadzonych na tych drogach w poprzednich latach. Prace polegały na wykonaniu podbudowy ulic, położeniu nowej nawierzchni bitumicznej oraz ułożeniu kra-

ulica Łączna została przebudowana w 100 procentach, zaś Wylotowa w części obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

Obecnie prowadzona jest przebudowa ul. Stefczyka, a w następnej kolejności prace remontowe obejmą ul. Bojko. **af**

Kto zastąpi wójta?

Rada Gminy Sanok złożyła wniosek do wojewody, proponując powierzenie obowiązków wójta sekretarzowi gminy Annie Hałas.



W pierwszych dniach po tragedii sekretarz Anna Hałas (na zdjęciu) i przewodniczący rady Tomasz Lewicki siłą rzeczy musieli zająć się wszystkimi gminnymi sprawami.

Po tragicznych wydarzeniach z udziałem wójta gminy Sanok – który 11 września zastrzelił swoją żonę i usiłował popełnić samobójstwo, a obecnie od ponad dwóch tygodni walczy o życie – powstała kwestia dalszego kierowania gminą. Mimo szoku i wstrząsu, urząd i ponadszesnastotysięczna jednostka samorządowa nie może funkcjonować bez gospodarza. Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, w przypadku „przemijającej przeszkody w wykonywaniu zadań i kompetencji wójta” spowodowanej np. niezdolnością do pracy z powodu choroby trwającej powyżej 30 dni, Prezes Rady Ministrów na wnio-

sek wojewody wyznacza osobę, która przejmie wykonywanie zadań i kompetencji wójta.

O zaistnieniu takiej okoliczności wojewodę zawiadamia przewodniczący rady gminy, potwierdzając ten fakt stosownym zaświadczeniem lekarskim.

Przedstawiciele gminy otrzymali takie zaświadczenie już w piątek 14 września. Wydał je Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie, gdzie wójt przebywa na Oddziale Intensywnej Terapii. Mając stosowny dokument w rękę, szef rady w ciągu 48 godzin przekazał informację wojewodzie Małgorzacie Chomyczy-Smigielskiej, proponując jednocześnie, by

obowiązki wójta przejęła Anna Hałas, sekretarz gminy Sanok. – Pani sekretarz jest bardzo doświadczona

Nie wiadomo, czy zdanie samorządowców podzieli wojewoda i premier. Na nasze pytanie, kiedy i komu zostaną powierzone obowiązki wójta oraz czy pani wojewoda przychyli się do zdania Rady Gminy Sanok, czy też proponuje innego kandydata, usłyszeliśmy, że trwa kompletowanie wniosku do premiera. – Po uzyskaniu wszelkich koniecznych zaświadczeń i dodatkowych dokumentów wojewoda wystąpi z wnioskiem do Prezesa Rady Ministrów za pośrednictwem ministra właściwego do spraw administracji publicznej. O decyzji premiera poinformujemy opinię publiczną – odpowiada Małgorzata Oczko, rzecznik prasowy wojewody podkarpackiego.

Zważywszy na sytuację zdrowotną wójta i wszczęte przez prokuraturę śledztwo, przesądzona wydaje się kwestia ogłoszenia przedterminowych wyborów w gminie Sanok. – Rada gminy może wygasić mandat na podstawie opinii lekarskiej, jeśli np. wójt będzie niezdolny do pracy i zostanie przyznana mu renta, albo gdyby został wydany pełnomocny skazujący wyrok sądowy. Po wygaszeniu mandatu, Komisarz Wyborczy ustali termin wyborów – informuje przewodniczący Lewicki. Na dziś sprawy gminne i urzędowe toczą się normalnym trybem. W ubiegły poniedziałek odbyła się sesja rady. – Z przyczyn zrozumiałych z programu ścignęliśmy tylko punkt dotyczący sprawozdania wójta – informuje przewodniczący. – Staramy się, aby wszystkie obowiązki określone przez ustawę o samorządzie gminnym były załatwiane na bieżąco – dodaje Anna Hałas.

Jolanta Ziobro

Na sesji o inwestycjach i pieniądzach

Poniedziałkowa sesja Rady Powiatu dotyczyła głównie zmian w budżecie. Podejmowane uchwały z reguły zwiększały wydatki budżetu, bądź związane były z zabezpieczeniem kredytów.

Na pierwsze miejsce wysuwa się projekt uchwały zabezpieczającej środki na realizację zadania pn. „Przebudowa infrastruktury drogowej w ciągu dróg: Rymanowska, Kościuski, Jagiellońska w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych na lata 2012-2015”.

Uchwała mówi, że Powiat Sanocki zabezpieczy w budżecie na rok 2013 kwotę 4.178.527 zł na realizację tego zadania. Należy zaznaczyć, że powyższa uchwała stanowi niezbędny załącznik do wniosku aplikacyjnego, który musi być złożony do 30 września br. Uchwała została podjęta jednomyślnie.

Bardzo ważnym, wręcz strategicznym zadaniem, jest inwestycja stwarzająca warunki do wykonywania badań i zabiegów naczyniowych w sanockim szpitalu. Chcąc ją zrealizować zgodnie z przyjętym har-

Środowiska i Gospodarki Wodnej na sfinansowanie zadania „Termomodernizacja szkół i placówek Powiatu Sanockiego” na kwotę 1.999.928 zł, z tym, że w 2012 roku do kwoty 1,6 mln, a w 2013 r. do kwoty 378,6 tys. zł. Spłata rat pożyczki następować będzie w latach 2014-2022 z budżetu Powiatu Sanockiego.

I jeszcze jeden istotny projekt zmieniający uchwałę budżetową, a dotyczący on realizacji inwestycji – hali sportowej przy I Liceum Ogólnokształcącym. W związku z wytycznymi Wojewódzkiego Wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej zaistniała konieczność zwiększenia wydatków Powiatu Sanockiego o kwotę 115.800 zł. Jest ono niezbędne dla udokumentowania poniesionych wydatków w 2012 roku w kwocie 726.400 zł. Jest to także związane z dofinansowaniem



Zmiany w budżecie proponowane przez zarząd (w komplecie na zdjęciu) w pełni znalazły akceptację radnych.

monogramem, trzeba zakupić angiograf oraz zaprojektować i wykonać pracownię służącą tym celom. Środki przeznaczone nań pochodzą z kredytu inwestycyjnego w wysokości 2,5 mln zł, jaki zmuszony jest zaciągnąć SP ZOZ. Aby sięgnąć po kredyt, potrzebne jest jego zabezpieczenie. Stąd projekt uchwały wyrażającej zgodę na obciążenie nieruchomości Powiatu Sanockiego hipoteką. Radni jednomyślnie opowiedzieli się za takim rozstrzygnięciem.

W związku z uchynieniem przez Regionalną Izbę Obrachunkową uchwały Rady Powiatu z 12 lipca 2012 r. w sprawie Wieloletniego Programu Finansowej na lata 2012-2023, konieczne było ponowne podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z Narodowego Funduszu Ochrony

dla tej inwestycji na 2012 rok. Radni niemal w komplecie, bez głosu sprzeciwu, opowiedzieli się za tym projektem uchwały.

Podczas omawiania projektu związanego z planowaną przebudową dróg: Rymanowskiej, Kościuski i Jagiellońskiej, radny, a zarazem członek zarządu powiatu Waldemar Och upomniał się o ważną arterię komunikacyjną Sanoka ulicę Podgórze. – Jest to droga będąca w bardzo złym stanie. Dotyczy to nie tylko nawierzchni ulicy, ale także ciągu pieszego. Nie możemy tracić jej z oczu i powinniśmy zrobić wszystko, aby jak najszybciej doprowadzić do jej modernizacji – powiedział w swym wystąpieniu. Radni w pełni zgodzili się z tą opinią.

Marian Struś

Japończycy w Zagórzcu

Na tle wszechobecnego kryzysu gospodarczego informacja ta jest ożywcza niczym balsam dla ciała – na zagórzskim Zastawiu pojawia się Japończycy! I to bynajmniej nie jako turyści, ale inwestorzy z krwi i kości, którzy zamierzają uruchomić tu produkcję części dla przemysłu motoryzacyjnego. Koszt inwestycji przekracza 42 mln złotych. Dzięki niej Zagórz może zyskać nawet 250 miejsc pracy.

Fabryka powstanie w Specjalnej Strefie Ekonomicznej, która jest podstrefą SSE w Mielcu. W piątek jej przedstawiciele podpisali umowę przedwstępną z prezesami TRI Poland, reprezentującymi międzynarodowy koncern motoryzacyjny o kapitale japońskim. Firma produkuje antywibracyjne elementy zawieszania, nadwozia i silnika głównie do japońskich samochodów (m.in. toyoty), ale mocno zainteresowana jest również rynkiem europejskim.

Na ponad 4-hektarowej działce w zagórzkiej SSE Japończycy zamierzają wybudować halę produkcyjną do wyrobu wspomnianych części. W pierwszym roku chcą zatrudnić około 100 osób, docelowo – w ciągu 2 kolejnych lat – liczba pracowników może wzrosnąć nawet do 250. Kto może liczyć na pracę?

– Myślę, że osoby o wysokich kwalifikacjach i odpowiedzialne. Japończycy przywiązują ogromną wagę do jakości pracy, zaangażowania i sumiennosci pracowników. Potrzebni będą głównie

pracownicy produkcyjni – zarówno inżynierowie, jak i robotnicy. Administracyjni raczej nie, gdyż tu biur nie będzie – znajdują się w Wolbromiu, gdzie firma ma swoją centralę – wyjaśnia burmistrz Ernest Nowak.

Kiedy dojdzie do podpisania właściwej umowy? – Czekamy na decyzje Agencji Rozwoju Przemysłu dotyczące rezygnacji z prawa pierwokupu działki oraz zezwolenia na działalność w strefie – informuje Zbigniew Tarnawa z UMIG Zagórz. – Myślę, że wszystko zostanie dopięte w październiku. Wtedy właśnie zaplanowano przyjazd ambasadora Japonii, który ma wziąć udział w podpisaniu umowy. Będzie też konferencja prasowa dla mediów – uzupełnia Ernest Nowak, nie kryjąc radości z pozyskania tak cennego inwestora. – To duża sprawa dla Zagórzca i jego mieszkańców – podkreśla.

Władze Zagórzca nie porzekały na tym i szukają kolejnych

inwestorów do swojej SSE, która w każdej chwili może zostać powiększona. Od ręki jest do wzięcia 3-hektarowa działka, którą w 2007 roku kupiła sanocka spółka Nafta-Gaz-Serwis. Nie sfinalizowała jednak swych pla-

nów i zrezygnowała z inwestycji. Teren ten ponownie został odkupiony przez gminę, która poszukuje dlań innego inwestora. Nietawne to zadanie, zwłaszcza w czasie kryzysu gospodarczego. Tym większe uznanie dla zagórzskich władarzy, którym udało się ściągnąć do siebie Japończyków.

/joko/



Tak wygląda zakład TRI Poland w Wolbromiu.

TRI (Poland) to firma należąca do światowej grupy producentów części samochodowych TRI (TOKAI RUBBER INDUSTRIES). Koncern TRI powstał w Japonii w 1929 roku i szybko stał się liderem w produkcji samochodowych części antywibracyjnych. W związku z dynamicznym rozwojem przemysłu motoryzacyjnego w Europie, w 1999 zapadła decyzja o otwarciu zakładu produkcyjnego w Polsce. Powstał w Wolbromiu i zatrudnia dziś ponad 250 osób. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień za wysoką jakość produkowanych wyrobów – w 2011 zwyciężył w małopolskiej edycji konkursu „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej” w kategorii firm zatrudniających ponad 250 osób.

Nowe osiedle, stara droga

Odkąd w Olchowcach wybudowano blok i osiedle domów wielorodzinnych, życie tam przyspieszyło, że zaczął nawet kursować autobus. Tymczasem drogi nadal wołają o pomstę do nieba.

– Przybyło tyle ludzi i samochodów, że ulica Witkiewicza, Korczaka i Wyspiańskiego został zgłoszony do projektu tzw. schetynowek na rok 2013. Staramy się o pozyskanie na ten cel około 2 milionów złotych. Plan zakłada kompleksowy remont tych ulic wraz z budową poboczy i chodników. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli, to w przyszłym roku rozpoczną się prace – zapewnia Piotr Bochnia z Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych.

– Ciąg ulic: Witkiewicza, Korczaka i Wyspiańskiego został zgłoszony do projektu tzw. schetynowek na rok 2013. Staramy się o pozyskanie na ten cel około 2 milionów złotych. Plan zakłada kompleksowy remont tych ulic wraz z budową poboczy i chodników. Jeżeli wszystko pójdzie po naszej myśli, to w przyszłym roku rozpoczną się prace – zapewnia Piotr Bochnia z Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych.

(bart)

Po prostu DIDUR

We wtorek zainaugurowany został XXII Festiwal im. Adama Didura. I to jak! Na festiwalowej scenie wystąpił światowej sławy Sankt-Petersburski Teatr Baletu Borysa Ejfmana z premierą „Rodina”. Polskie tournée rosyjskiego baletu rozpoczęło się w Teatrze Wielkim w Warszawie, po czym był Sanok, skąd uda się on jeszcze do Kielc i Poznania. Szczęśliwi są ci, którzy mogli uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Tegoroczny festiwal po raz trzeci w historii poprzedziło prelude filmowe. Idea ta spodobała się jego miłośnikom. Ciekawe projekcje ogląda coraz większa liczba kinomanów, ceniących sobie festiwalowe kino artystyczne. Ale cóż

się dziwić, kiedy w programie znajdują się takie arcydzieła jak: „Hair” M. Formana, „Flamenco, flamenco” C. Saury, czy „Rzymska opowieść” B. Bertolucciego.

Prapremierą widowiska inauguracyjnego był spektakl Teatru

Baletu Borysa Ejfmana o godz. 17. To wcześniej uzgodniony ukłon artystów pod adresem sanoczan, którzy tak ich pokochali, że sala widowiskowa Sanockiego Domu Kultury nie jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych.



Czy można językiem ciała opowiedzieć o miłości, pożądaniu, wewnętrznej walce czy rozpaczach? Teatr Borysa Ejfmana udowadnia, że można i to jak pięknie i sugestywnie.



Sankt-Petersburski Teatr Baletu Borysa Ejfmana to najwyższa światowa klasa. Zarówno pod względem reżyserii, choreografii, jak też wykonawczym. Jego premiery wzbudzają zainteresowanie w Nowym Jorku, Paryżu, Warszawie, jak i w Sanoku.

Potrzebne więc były dwa spektakle.

Oficjalna inauguracja odbyła się o godz. 20. Tradycyjnie wystąpił dyrektor SDK (i festiwalu) Waldemar Szybiak, który nie krył radości z wypełnionej do ostatniego miejsca sali, podkreślając miły skąd inąd dla organizatorów fakt, że festiwal im. Adama Didura to jeden z nielicznych przypadków od czasów PRL-u, że pod kasą ustawiają się wcale niemałe kolejki. Dziękował sponsorom, z sanockim oddziałem PGNiG, Podkarpackim Bankiem Spółdzielczym oraz Stomilem Sanok na czele, dzięki którym festiwal trwa i co rok czymś jeszcze piękniejszym zaskakuje jego widzów. A ta pozostaje mu wierna, dając temu wyraz właśnie przy kasach. Podkreślił także duże zaangażowanie miasta w rozwój kultury, czego jednym z ostatnich dowodów jest piękny obiekt sali baletowej SDK.

Oficjalnego otwarcia XXII edycji festiwalu dokonał – też tradycyjnie – burmistrz Wojciech Blecharczyk. W swym wystąpieniu nie krył radości, że Sanok jest gospodarzem tak wielkiego wydarzenia, znaczącego w polskiej kulturze, że gościmy w naszym mieście wspaniałych artystów, których występy wypełniają naj-

większe i najbardziej prestiżowe sale koncertowe na świecie. Życząc wielu doznań artystycznych, zaprosił widzów na spotkanie z Teatrem Baletu Borysa Ejfmana. Czyniąc to doskonale wiedział, że te życzenia w pełni się spełnią. Wszak zespół ten gości w Sanoku już po raz czwarty, a każdy jego spektakl staje się wydarzeniem artystycznym.

„Rodin” to balet Borysa Ejfmana do muzyki Maurice’a Ravela, Camille’a a Saint-Saënsa, Julesa Masseneta, Erika Satie i Cloude’a Debussyego. Spektakl ukazujący w baletowej formie życie i miłość Auguste’a Rodina i Camille Claudel, niezwykłą historię artystów, w których dramatycznych losach połączyły się w jedno namiętność, nienawiść i artystyczna żądza. Duchowy i cielesny związek dwojga rzeźbiarzy był zjawiskiem unikatowym: zając z Rodinem Camille nie tylko inspirowała go, pomagając odnaleźć nowy styl i tworzyć arcydzieła, ale gwałtownie rozwinęła także swój talent, osiągając mistrzostwo... – Językiem ciała opowiadamy w naszym przedstawieniu o pasji, wewnętrznej walce, rozpaczach – o tych wszystkich przejawach życia ludzkiego

ducha, które tak znakomicie Rodin i Claudel wyrazili w brązie i marmurze. Przeobrazić ten zamknięty w kamieniu świat w nasyczone emocjami strumień gestów – oto, do czego dążyłem, tworząc ten balet – mówi we wstępie Borys Ejfman.

Niesamowite emocje, doznania, niezwykła choreografia. To spektakl, który ogląda się z zapartym tchem, przejęciem, który wzbudza podziw i uznanie dla sztuki tanecznej artystów, dla arcymistrzostwa całego zespołu. I tak też został on oceniony. Długo niemiłkające brawa, oczywiście standing ovation także. Wspaniały początek festiwalu. Już dziś szepczą się w kuluarach, że ma szansę przebić dwudziestą, jubileuszową edycję. Bo przed nami jeszcze Opera Krakowska z „Baronem Cygańskim”, Warszawska Opera Kameralna z „Weselem Figara”, „Halka” w jazzowej interpretacji sextetu Jana Ptasznika Wróblewskiego, no i najwspanialszy deser, a może nie deser, a danie główne: występ wielkiej gwiazdy światowego formatu, podziwianej i oklaskiwanej na największych scenach operowych Aleksandry Kurzak. I to jest właśnie „Didur”. Niech trwa!

Marian Struś

Warto zobaczyć!

Muzeum Historyczne zaprasza do obejrzenia wystawy „Martwa natura ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku”. Wśród prezentowanych obrazów można zobaczyć dzieła tak wybitnych twórców jak Tadeusz Makowski czy Józef Pankiewicz.

Czasowa ekspozycja na poddaszu zamkowym prezentuje ponad trzydzieści różnorodnych stylistycznie obrazów, spiętych kłamrą wspólnej tematyki, którą jest martwa natura. Wszystkie prace powstały w XX wieku. Ich twórcami są malarze wywodzący się z różnych środowisk artystycznych. Obok nazwisk takich jak: Adam Konieczko, Stanisław Pu-

chalik, Izabela Rapf-Sławikowska, Jadwiga Lorenc, Jerzy Wojtowicz, Czesław Rzepiński, Manuel Ortiz de Zarate, Janusz Strzałecki czy Wacław Zawadowski – odnaleźć można nazwiska tak wybitnych twórców jak Tadeusz Makowski czy Józef Pankiewicz.

– Martwa natura należy do najstarszych i najczęściej podejmowanych tematów w malar-

stwie. Jako indywidualny, samostany gatunek w sztuce wykształciła się dopiero w XVI wieku. Pod tym motywem kryją się różnorodne kompozycje skonstruowane najczęściej z elementów świata nieożywionego, takich jak: owoce, naczynia i produkty spożywcze, książki, kwiaty, przedmioty myśliwskie i inne. Przedmioty te – prócz swego oczywistego znaczenia – nierzadko posiadają głębszą, czasami niejednoznaczną, wymowę symboliczną – tłumaczy Dorota Szomko-Osełkowska, historyk sztuki i kurator wystawy.

Wystawę można oglądać do końca listopada. (z)

Cztery zespoły zagrały w klubie „Rudera” podczas imprezy pod hasłem „Daj Mi Nogę Festiwal – vol. 1”. To inicjatywa nowej oficyny wydawniczej o tej nazwie, która pomaga wybić się młodym grupom rockowym.

Daj Mi Nogę!



W „Ruderze” znów było gorąco. I to bardzo!

Połowa zespołów była znana publiczności, bowiem zarówno BUREK! DOBRY PIES z Zagórza, jak i SABAŁA BACAŁA z Rzeszowa koncertowały już w „Ruderze”. Po raz pierwszy zaprezentowały się natomiast 2 GROSZE DO WINA z Krosna i NA ZEWNĄTRZ z Lipska. Oklaskiwała je dość liczna publiczność, licząca blisko sto osób. Najwyraźniej fani spragnieni byli hałasu i scenicznych wygibasów. W pewnej chwili klub był tak zatłoczony, że problem stanowiło ruszenie się z miejsca.

Wiele wskazuje na to, że inicjatywa oficyny „Daj Mi Nogę” będzie miała ciąg dalszy. Czekamy na „vol. 2”. (kd)

Weekend z akcją „60+Kultura”

„Pierwszy weekend jesieni, weekendem seniora z kulturą” – takie hasło towarzyszy ogólnopolskiej akcji „60+Kultura”. Dzięki niej w najbliższy weekend (29/30 września) seniorzy będą mogli bezpłatnie lub za symboliczną opłatą skorzystać z oferty instytucji kulturalnych. Do akcji włączyło się też sanockie BWA oraz Muzeum Historyczne.

Akcja „60+Kultura” jest skierowana do osób powyżej sześćdziesiątego roku życia. Ma je zachęcić do aktywnego uczestniczenia w życiu kulturalnym, dzięki wykorzystaniu oferty dostępnej w miejscu zamieszkania.

Sanockie BWA zaprasza – nie tylko seniorów! – w najbliższą sobotę, 29 września, w godz.

10-14. Wstęp wolny dla wszystkich zwiedzających. Warto skorzystać z okazji, tym bardziej że można zobaczyć ciekawą wystawę malarstwa Macieja Bernharta, czołowego przedstawiciela polskiego fotorealizmu.

– Przypominamy, że od 29 września do końca kwietnia w każdą sobotę zwiedzanie wy-

stawy jest bezpłatne. W pozostałe dni bilet normalny kosztuje 2 zł a ulgowy 1 zł – informuje Sławomir Woźniak, szefujący Galerii Sanockiej.

Równie atrakcyjnie przedstawia się oferta Muzeum Historycznego, które zaprasza seniorów do obejrzenia wszystkich prezentowanych wystaw za symboliczną kwotę 2 złotych. Jeśli zważyć, że na co dzień normalny bilet kosztuje 11 zł, a ulgowy 8 zł, to wyjątkowa gratka i spora oszczędność dla emeryckiego portfela.

/k/

W gitarowym klimacie

Jeszcze ciekawiej zapowiada się kolejna impreza w „Ruderze” – planowany na sobotę koncert „20 lat z gitarą”. Jego organizatorem jest sanocki instrumentalista Mateusz Drozd, znany z grup „Corpseside”, „Otherside” i „Caravana”. Najpierw wystąpią jego uczniowie, czyli „Adepci sztuki gitarowej”, potem Robert Handermänder, a na-

stępnie zespoły „Cewka Band” i „Blues In Red”. Wreszcie na scenę wyjdzie sam pomysłodawca, prezentując próbki swojej gitarowej twórczości solowej (rock/fusion). Imprezę zakończyć ma wspólne jam session.

Początek sobotniego koncertu w „Ruderze” o godz. 18, wstęp wolny. (b)

Już 13 października wspaniały jubileusz

40-lecie szkoły muzycznej

Przy śpiewie i muzyce czas biegnie szybciej i przyjemniej. Toteż doczekaliśmy się jubileuszu 40-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku. Z tej szczególnej okazji Jubilatka zaprasza swoich absolwentów, sympatyków i przyjaciół, na Zjazd Koleżeński, który odbędzie się w sobotę, 13 października br. Wieść o tym wielkim wydarzeniu niech rozejdzie się lotem błyskawicy po Polsce i świecie.



Szkoła – jubilatka szykuje się do przyjęcia gości nie tylko od strony muzycznej. Będąc rodzaju żeńskiego, chce także wyglądać jak najładniej, o czym świadczy nowa suknia, czyli ogrodzenie.

Jubileusz Szkoły jest ważną chwilą dla nas wszystkich – absolwentów, nauczycieli i przyjaciół, stanowi okazję do wspomnień i refleksji, odnowienia starych przyjaźni oraz umocnienia tych, które trwają. Może być powrotem do czasów

młodzieńczego entuzjazmu, marzeń i nadziei na przyszłość – mówi dr Elżbieta Przystasz, przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. – Spotkanie będzie również szansą do udziału we wspaniałej zabawie w gronie przyjaciół, któ-

rych łączy przynajmniej jedna pasja – miłość do muzyki – dodaje.

Zjazd koleżeński rozpocznie się w sobotę, 13 października o godz. 16 koncertem pt. „Przeżyjmy to jeszcze raz” w sali koncertowej PSM. Na godz. 18.30 zaplanowano „Raut absolwentów i pedagogów”.

Ze względów organizacyjnych organizatorzy Zjazdu proszą o jak najszybsze zgłaszanie uczestnictwa w części oficjalnej i w raucie – na stronie: www.jubileuszpsm.za.pl, lub telefonicznie u p. E. Przystasz, tel. 604 755 981. Koszty uczestnictwa w raucie wynoszą 70 zł. (istnieje możliwość zaproszenia osoby towarzyszącej za dodatkową opłatą wynoszącą 70 zł). Wpłaty należy dokonywać na konto: Rada Rodziców przy Państwowej Szkole Muzycznej w Sanoku. Bank Pekao S.A. 49 1240 2340 1111 0010 0790 9938. **ms**



Mach Schau, czyli czas pudełków

TOMASZ CHOMISZCZAK

Czasy mamy niezwykłe. Wszystko musi być „super”, „giga”, „hiper”, „mega”, „top” i „hit”. Do tego „odlotowe” i „zarabiste”. Nawet najnowszy serial o życiu klasztornym reklamuje nasza telewizja sloganem: „zwariowani zakonnicy kontra zakręcenie buddyści”. Inaczej się nie da? No nie. Dziś każde wydarzenie, bez względu na jego przesłanie, dziedziny i odbiorców, ubiega się o status „wielkiego show”.

Kiedy to się zaczęło? W historii muzyki rozrywkowej widać taką fazę przechodzenia się od zwykłego występu do „pokazu”. „Beatles”, we wczesnym składzie koncertujący w nocnych klubach Hamburga, szybko przekonali się, że atrakcyjny repertuar to słaby atut, gdy ogląda ich odurzona publika. Kierownik klubu krzychał więc do nich po niemiecku: „Mach Schau!”. Więc, jak wspominał muzyk, trzeba było „robić szoł”: wygłupiać się na scenie, odgrywać kabaretowe skecze, wciągać widzów w zabawę, a nawet ich obrażać. I to, rzecz jasna, chwyciło.

Czy tak narodziła się era showmanii? Fakt, że lata sześćdziesiąte to pierwsze artystyczne „masówki”: koncerty na stadionach i początki sztuki wychodzącej w miejsca publiczne (happening, action painting czy performance). A popkultura weszła wtedy pod strzechy przy wydatnej pomocy odbiorców telewizyjnych, by wkrótce stać się głównym składnikiem publicznie nadawanych i odbieranych treści.



Dziś w zasadzie jesteśmy świadkami już nie nasyceń, lecz wręcz przesycenia dewizą „Mach Schau”. Mamy „szoł” i „szaf” w jednym. Prowadzący programy popadają w sztuczną egzaltację, jak po środkach pobudzających. Machają nam rękami przed kamerą, podnoszą głos i nie słuchają swoich rozmówców. Montaż programu musi przypominać teledysk. W audycjach informacyjnych prezenterzy podkreślają swoje wypowiedzi topatologicznymi tytułami, a co parę znaków interpunkcyjnych kierują wzrok ku innemu operatorowi, żebyśmy się przypadkiem nie zdążyli znudzić.

Najgorzej, że wraz z trywializacją formy kretynieje także treść. Dziś odurzają nas tanią sensacją i plotką. Zamiast informacji serwują czyjeś nogi, biusty, ciuchy, rezydencje, rozstania i powroty. Nawijając do nazwy pewnego plotkarskiego portalu, śmiało można powiedzieć, że w ten sposób z epoki informacji niepostrzeżenie przechodzimy w epokę pudełków.

Wracali z piosenką na ustach

W PTTK po pracowitych wakacjach przyszła pora na równie pracowitą jesień. Zainaugurował ją IX Rajd „Przewodnicy Dzieciom”.



Pamiętkowa fotka przed klasztorem w Komańczy.

Organizatorem był Oddział PTTK „Ziemia Sanocka” i Starostwo Powiatowe, przy wsparciu Urzędu Gminy oraz Nadleśnictwa Komańcza. Stoneczna pogoda idealnie odpowiadała określeniu „złota polska jesień”. Na miejscu zbiórki stało się 54 uczniów z powiatu sanockiego. Grupa pod wodzą Janusza Kusiaka z Koła Przewodników PTTK przejechała autokarem z Sanoka do Komańczy – ciekawej, wielokulturowej i wielowyznaniowej miejscowości. Zwiedzanie rozpoczęło od cerkwi greckokatolickiej pw. Opieki Matki Bożej, gdzie ks. proboszcz Andrzej Żuraw opowiedział o historii parafii oraz świątyni. Następnie uczestnicy udali się do drugiej świątyni obrządku wschodniego – cerkwi prawosław-

nej, noszącej to samo wezwanie. Obecna świątynia stanęła w miejscu starszej, która doszczętnie spłonęła w niewyjaśnionych okolicznościach 13 września 2006 r. Proboszcz ks. Marek Gocko opowiedział o tym tragicznym wydarzeniu oraz o historii odbudowy. Po pamiętkowej fotce rajdowicze ruszyli ścieżką przyrodniczo-historyczną. Przewodził im Edward Orłowski, pracownik Nadleśnictwa i znakomity znawca terenu w asyście Pawła Królikowskiego z Gminnej Informacji Turystycznej w Komańczy, współautora przewodnika po ścieżce – nie można było wymarzyć sobie lepszych oprowadzających! Z platformy widokowej młodzież podziwiała piękne widoki na dolinę potoku Barbańka i okoliczne wzgórza. **(jz)**

Kolejnym ciekawym miejscem był Klasztor Sióstr Nazaretanek. Jedną z sióstr opowiedziała historię internowania Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uczestnicy zwiedzili też przyklasztorną kaplicę, w której się modlił oraz pokój z oryginalnymi pamiątkami po szacownym gościu.

Na zakończenie rajdu gospodarz Hotelu i Restauracji „Pod Kominkiem” Maksymilian Łatacz uraczył miłych gości kielbaską z grilla, ogórkami i pyszną sałatką warzywną. Przedstawiciele szkół, opiekunowie i prowadzący otrzymali nagrody, a wszyscy pozostali drobne upominki. – Droga do domu minęła z piosenką na ustach – podsumowuje z uśmiechem Janusz Kusiak. **(jz)**

Na starej pocztówce

Kopalnią unikalnych zdjęć przedstawiających Adama Didura dysponuje Borys Łapiszczak. A że nadszedł czas 22 edycji Festiwalu im. Adama Didura, jest to idealna okazja, aby je zaprezentować szerszej publiczności.

Na specjalnie wydanej w związku z festiwalem pocztówce autor przedstawia nam cztery zbiorowe fotografie, na których znajduje się Adam Didur. Zdjęcia pochodzą sprzed 75 i 85 lat.

deł dowiadujemy się, że samochód ten podarował swemu przyjacielowi Jan Kiepurę.

A teraz skok za ocean. Zdjęcie przedstawia Adama Didura z przyjaciółmi, a zostało wykona-



Na pierwszym z nich widzimy Adama Didura z rodziną, w towarzysztwie hrabiego Ireneusza Załuskiego. Zdjęcie zrobione zostało w 1927 roku na krakowskich Plantach przed pomnikiem Chopina. Pozostałmy w Krakowie, ale 9 lat później. Akcja rozgrywa się przed Pałacem Prasy. Na pierwszym planie znajduje się samochód osobowy, wokół którego zgromadziła się kilkunastoosobowa grupa mężczyzn. Za kierownicą siedzi nie kto inny, a sam Adam Didur. Z innych źró-

ne w 1927 roku w Nowym Jorku.

I na koniec powrót do Krakowa. Zdjęcie ma charakter pamiątki, jako że przedstawia moment pożegnania Jana Kiepury w 1935 roku. Oczywiście, wśród żegnających Kiepurę nie mogło zabraknąć Adama Didura (czwarty z lewej, tuż obok Jana Kiepury).

Na wersję pocztówki przepiękne zdjęcie Adama Didura o charakterze portretowym. Wiele kobiet jest zdania, że jest to najpiękniejsze zdjęcie „basa wszechczasów”. Być może... **emes**

Przyjdź, spróbuj, zobacz

Osiedlowe Domy Kultury PUCHATEK i GAGATEK, funkcjonujące w ramach Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zapraszają małych i dużych sanoczan na różnorodne zajęcia artystyczne oraz ruchowe.

Szczególnie bogatą ofertę ma ODK „Puchatek” (ul. Traugutta), z której mogą skorzystać zarówno najmłodsi, jak i dorośli, a nawet seniorzy. Działają tu: koła plastyczne „Motylek” – dla 4-6-latków (wtorek, godz. 17) oraz „Pędzelek” – dla SP i gimnazjum (gr. I – poniedziałek, gr. II – środa, godz. 16.30); grupa teatralo-plastyczno-rytmiczna „Gromadka Misia Puchatka” – 5-6-latków (poniedziałek i środa, godz. 16.30) oraz grupa teatralna i recytatorska „Gapiszon” – SP i gimnazjum (poniedziałek, środa, godz. 17.30); zespół wokalo-taneczny „Krop-

ka” – SP i gimnazjum (poniedziałek i środa, godz. 17); Kolo szachowe – SP i gimnazjum (piątek, godz. 17); Klub Plastyka – dla dorosłych (czwartek i piątek, godz. 17); Klub Seniora (I wtorek m-ca i wtorek po 15 m-ca, godz. 16).

Prowadzone są także zajęcia ruchowe Gimnastyka 50+, 60+ (poniedziałek, środa i piątek, godz. 15.30); kursy tańca towarzyskiego w wersji użytkowej – dla młodzieży i dorosłych oraz kurs salsy kubańskiej – zajęcia w czwartki, zapisy do końca września. Szczegóły na stronie: www.puchatek.esanok.pl

Osiedlowy Dom Kultury GAGATEK zaprasza wszystkich chętnych na zajęcia plastyczne. W placówce działają: koło plastyczne dla maluchów – od 4 do 6 lat (czwartek, godz. 16-16.45); koło plastyczne „Tęcza” dla dzieci – od 7 do 12 lat (wtorek, godz. 17-18); warsztaty plastyczne dla gimnazjalistów i licealistów (piątek, godz. 17-19). Więcej informacji w ODK „Gagatek” lub na stronie www.gagatek.sanok.pl **/jot/**



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynna.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl
Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• 28 IX – 1X – apteka ZDROWIE, ul. Grzegorza 3
• 1X-8 – apteka DOZ, ul. Lipińskiego 10A (bud. przychodni)
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811 www.sanok.pl

Powiało Europą

Europejski Dzień Języków to w Sanoku nowość. Zorganizowany po raz pierwszy przez Starostwo Powiatowe, zrobił prawdziwą furorę. Wspaniale zaangażowała się weń młodzież, podziwiali dorośli, a maluchy z Przedszkola Samorządowego nr 3 dumnie kroczyły z chorągiewkami państw europejskich po Rynku. Na pytanie: How are you? – odpowiadali błyskawicznie: „Good!”, albo „fine!”



Europejski Dzień Języków był świetną zachętą do nauki języków obcych, ale także ukazaniem jaki ten świat jest mały, a Europa piękna.

Pomysł włączenia się Sanoka do obchodów Europejskiego Dnia Języków wyszedł ze Starostwa już wiosną, stąd nie trzeba się dziwić, że impreza wypaliła na medal. Świetnie „kupili” ją szkoły, organizując stoiska poszczególnych państw europejskich, wypełnione symbolami, gadżetami i znakami charakterystycznymi dla danego kraju. Nawet obsługująca je młodzież wcieliła się w postaci tych krajów, odpowiednio się ubierając i charakteryzując. Były posągowe Greczynki, opalone na brąz Hiszpanki, tańczące kankana Francuzki, byli Szkoci w spódniczkach i Austriacy w skórzanych krótkich spodniach do kolan. Wszędzie pełno kolorowych flag i chorągiewek, a zewsząd dolatywały fragmenty rozmów prowadzonych w różnych językach.

Na wielkiej scenie pojawili się goście, wśród nich w stroju narodowym Japonczka Acko Ogawa, która zaskoczyła „Europejczyków” brawurowym wykonaniem jednego z utworów Chopina, a jeszcze bardziej zaśpiewaniem w języku japońskim naszego narodowego przeboju „Szła dziewczeczka”. Japońskiego gościa przywiozła na EDJ do Sanoka Iga Dżochowska, dyrektor Centrum Kultury Japońskiej w Przemyślu. – Gratuluję imprezy! Sanok jest bardzo ambitnym miastem, imponuje mi dynamiką, kulturą, hokejem, brawo sanoczanie! – mówiła ze sceny. W podobne tony uderzył inny gość p. Dominik Łazarz, dyrektor Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej w Rzeszowie. – Składam głęboki ukłon w kierunku Starostwa, że pomyślało

o Europejskim Dniu Języków i nadało mu taką rangę. Sanok jest jedynym miastem na Podkarpaciu, który dziś, 26 września, będącym Europejskim Dniem Języków, organizuje tak wspaniałą imprezę. Jej oprawą i frekwencją jestem zauroczony! – komplementował. A zwracając się do młodzieży apelował: – Uczcie się, kochani, obcych języków, bo dziś w otwartym świecie jest to niezbędne. Ale czyniąc to, nie zapominajcie o naszym polskim języku, gdyż jest to podstawowy element tożsamości narodowej.

Młodzież, będącą najważniejszym współorganizatorem EDJ na sanockim Rynku, zapytaliśmy: – Czy warto było zaangażować się w organizację tej imprezy? Dziewczeta z I Ogólniaka, wędrujące po Rynku i rozdające kolorowe chorągiewki będące fla-

gami Wielkiej Brytanii i Czech, odpowiedziały zgodnym chórem: Warto, bo to zachęci wszystkich do nauki języków obcych. A sama impreza jest bardzo fajna!

A na scenie zaczęli pojawiać się bohaterowie licznych konkursów, które poprzedziły Europejski Dzień Języków, m.in. wiedzy o krajach Unii Europejskiej, piosenki europejskiej „Eurosant” i plastycznego pod hasłem: „Języki integrują”. Jednym z nich był Mateusz Kulikowski z I LO, który zwyciężył w konkursie plastycznym. – Moim pomysłem na plakat były języki ludzkie połączone flagą europejską i napis: Języki integrują. Tłem były znane budowle Europy – mówił o swojej pracy zwycięzca. Jeszcze większa radość zapanowała pod sceną, gdy z wielkim biletem do Brukseli, wręczonym przez szefową biura europoseł Elżbiety Łukacijewskiej, zeszedł z niej zwycięzca konkursu „Co wiemy o krajach UE”. Wygrała ekipa I LO: Karolina, Damian i Szymon. Cieszyli się cudownie. Po chwili na scenie triumf święciła kolejna grupa młodzieży z I LO. To zwycięzcy konkursu na film: „Bez języków anirusz”. Autorzy najwyższej ocenionego filmu to kwartet I „Ogólniaka” pod kierownictwem sympatycznego Adama Zosząka. W nagrodę wezmą udział w bezpłatnych warsztatach językowych zorganizowanych przez Szkołę Języków Obcych „4A” oraz spędzą weekend w ośrodku „Raj nad Sanem” w Tyrawie Solnej.

Imprezę zakończył koncert laureatów Festiwalu Piosenki Europejskiej „Eurosant”, imprezy zorganizowanej z rozmachem i też na wysokim poziomie. Nam bardzo podobał się zwycięzca w kategorii szkół średnich – zespół wokalny „Wostok”, brawurowo wykonujący słynną „Katuszę”. Pytanie – skąd ten zespół? Odpowiadam: z I „Ogólniaka”!

emes

§ Prawnik radzi

W zeszłym miesiącu zostałam przez pracodawcę odwołanie z urlopu wypoczynkowego. Chciałabym się dowiedzieć, czy pracodawca miał takie prawo i czy mogę mieć teraz w stosunku do niego jakieś roszczenia?

Zgodnie z art. 167 § 1 kodeksu pracy pracodawcy przysługuje prawo do odwołania pracownika z urlopu wypoczynkowego. Jest to odstępstwo od wyrażonej w art. 152 kodeksu pracy zasady nieprzerwanego urlopu wypoczynkowego.

Z uprawnienia do odwołania pracownika z urlopu pracodawca może skorzystać tylko jeśli:

- nastąpiły okoliczności, których nie można było przewidzieć w chwili rozpoczęcia urlopu wypoczynkowego, bądź pracodawca nie mógł przewidzieć konieczności obecności pracownika (w sytuacji gdy pracodawca mógł przewidzieć takie okoliczności lub konieczność obecności pracownika, powinien na podstawie art. 164 § 2 kodeksu pracy przesunąć urlop wypoczynkowy pracownika na inny termin) oraz

- powrót pracownika jest niezbędny dla zapewnienia prawidłowego toku pracy z uwagi na posiadane przez niego kwalifikacje.

Decyzja pracodawcy o odwołaniu z urlopu wypoczynkowego powinna być uzasadniona. Przepisy kodeksu pracy nie nakładają na pracodawcę obowiązku poinformowania pracownika o przyczynie odwołania z urlopu wypoczynkowego, jednakże dla uniknięcia późniejszych sporów pracodawca powinien wskazać przyczynę odwołania.

Pracownik nie może odmówić powrotu z urlopu wypoczynkowego. Przysługuje mu natomiast wobec pracodawcy roszczenie o zwrot kosztów, jakie poniósł w związku z odwołaniem go z urlopu wypoczynkowego. Pracodawca powinien zwrócić koszty, których pracownik nie może odzyskać. Jeśli pracownik wyjechał już na urlop wypoczynkowy, pracodawca powinien zwrócić koszty proporcjonalnie do niewykorzystanej części urlopu. Pracownik może żądać zwrotu tylko tych kosztów, które pozostają w bezpośrednim związku z



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

odwołaniem. W celu uniknięcia sporów z pracodawcą wydaje się, że pracownik powinien udokumentować swoje żądanie fakturami lub innymi dowodami umożliwiającymi bezsporne ustalenie wysokości poniesionych kosztów. Pracodawca nie jest obowiązany do wyrównania pracownikowi korzyści, jakich pracownik nie uzyskał na skutek odwołania go z urlopu, np. zarobku, jeżeli pracownik otrzymałby pracując za granicą w czasie urlopu wypoczynkowego. Pracodawca nie ma również obowiązku zwrotu pracownikowi wartości rzeczy, które ten kupił, jadąc na urlop, np. plecaków, namiotów, śpiworów, bowiem nie są to koszty uważane za pozostające w bezpośrednim związku z odwołaniem z urlopu wypoczynkowego.

Po powrocie pracownika do pracy pracodawca powinien uzgodnić z pracownikiem termin, w którym wykorzystana zostanie pozostała część urlopu wypoczynkowego.

Podstawa prawna: 1) ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998, NT 21, poz. 94)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Annie Matuszek
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają

Burmistrz Miasta Sanoka
i pracownicy Urzędu

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o niespodziewanej śmierci
Jadwigi Kostaś
wspaniałej Koleżanki i Przyjaciela
długoletniej pracownicy Urzędu.
Łączymy się w smutku z Rodziną Zmarłej.

Burmistrz Miasta Sanoka
i pracownicy Urzędu

Do serca przytul psa (lub kota)



Spoleczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami organizuje w sobotę „Dzień Otwarty”. Będzie można zaadoptować psa lub kota, których coraz więcej trafia do schroniska.

Akcja, planowana w godzinach od 13 do 16 zorganizowana zostanie w Ośrodku Adopcyjnym dla Zwierząt przy ul. Przemyskiej, obok „Domu Inwalidy Bezdomnego”. Obejrzeć będzie można blisko 30 zwierzątek, w większości psów, które obecnie przebywają w schronisku.

– Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników psów i kotów. Osoby, które chciałyby adoptować zwierzę, prosimy o zabranie ze sobą dowodu osobistego. Również pomoc w postaci karmy dla naszych podopiecznych będzie mile widziana – powiedziała Jolanta Tomasik, prezes sanockiego STOnZ-u.

Przypominamy, że trwa akcja sterylizacji i kastracji bezdomnych kotów. Jej celem jest ograniczenie liczby zwierząt żyjących na osiedlach, podwórkach i działkach. STOnZ apeluje, by wolontariuszom łapiącym koty nie

utrudniać pracy w imię błędnie pojętej miłości do zwierząt. Koty po zabiegu wracają na swoje poprzednie miejsca. Akcja prowadzona jest już trzeci raz: w roku 2010 wysterylizowano ponad 100 sztuk, a w 2011 – powyżej 150. Zabiegów dokonują weterynarze, dodatkowo odrobaczając koty oraz – w razie potrzeby – lecząc przeciw świerzbowi. Zwierzęta są też znakowane, by uniknąć w następnych latach pomyłki związanej z ponownym złapaniem. Koty sterylizowane są zdrowsze i żyją długo i szczęśliwie.

W tej sprawie prosimy kontaktować się z:

– Przychodnią Weterynaryjną dla Małych Zwierząt, ul. Lipińskiego 19, tel. 13 463-78-00,
– Gabinetem Weterynaryjnym SANWET, ul. Konarskiego 67, tel. 13 462-04-12 (nagłe wypadki: 512 925 586),
– prezes STOnZ, Jolantą Tomasik, tel. 501428255. (bb)

Pojadą do Brukseli

Drużyna I Liceum Ogólnokształcącego wygrała konkurs „Co wiemy o krajach Unii Europejskiej”, który zorganizowano w Zespole Szkół nr 1.

I etap szkolny przeprowadzała komisja powołana przez dyrektora danej szkoły. Najlepszy zespół z każdej szkoły przechodził do etapu międzyszkolnego. Dostało się do niego 7 zespołów, po jednym z każdej ze szkół ponadgimnazjalnych.

W rywalizacji międzyszkolnej I miejsce zdobył zespół z I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku w składzie: Karolina Hebda, Damian Józefek i Szymon Mach. Tylko jednym punktem wygrał on rywalizację z ekipą Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku. II miejsce zajęły ex aequo: II Liceum Ogólnokształcące oraz Zespół Szkół nr 3.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi ze zwycięstwa i z głównej nagrody, jaką jest wyjazd do Brukseli. W Brukseli jeszcze nie byliśmy, więc będzie okazja do jej bliższego poznania. Drugi etap konkursu nas nieco zaskoczył formułą pytań, były one może lżejsze, ale jednocześnie wymagające



Karolina i Damian z biletem do Brukseli. Na zdj. brak Szymona, który dołączy do zwycięskiej ekipy.

nie tylko wiedzy o UE, ale również językowej – mówi Karolina Hebda ze zwycięskiej drużyny I LO.

Uroczyste wręczenie dyplomów oraz nagród w konkursie odbyło się na sanockim Rynku podczas obchodów Europejskiego Dnia Języków. gb

Błogosławiony Jerzy pomoże

Pracownicy Autosanu świętowali jubileusz 180-lecia istnienia zakładu. Okazją była msza święta połączona z wprowadzeniem do kościoła na Posadzie relikwii błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki – patrona ludzi pracy. Podczas mszy poświęcono także sztandar Autosanu.

Przypadający w tym roku jubileusz fabryka obchodzi bardzo skromnie. Nie odbyły się planowane jeszcze w ubiegłym roku uroczystości z udziałem metropolity przemyskiego ani spotkanie załogi, zapowiadane na wrzesień przez poprzedniego prezesa Adama Smolenia. Pod koniec maja zaproszono tylko kontrahentów i przedstawicieli firm współpracujących na jubileuszową konferencję. Towarzyszył jej kilkugodzinny pokaz autobusów na Rynku, wcześniej niezapowiedziany, stąd uczestniczyli w nim nieliczni sanoczanianie i przypadkowi turyści.

Z tym większym entuzjazmem przywitano inicjatywę ks. Piotra Buka, proboszcza parafii na Posadzie, który postarał się, aby w dzielnicy tak mocno związanej z Autosanem i Stomilem, znalazły się relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki – rzecznika i obrońcy ludzi pracy, który w latach 80. był znakiem nadziei dla milionów Polaków. Wprowadzenie relikwii i mszę świętą zaplanowano na niedzielę 23 września. Przedstawiciele zarządu firmy i zakładowej „Solidarności” zaproponowali, że Autosan włączy się w organizację uroczystości. Tak też się stało. Relikwie ks. Jerzego wnieśli do świątyni przedstawiciele fabryki; obecne były tak-



W 1984 roku komunistyczne władze myślały, że raz na zawsze „uciszyły” księdza Popiełuskę... Na zdjęciu – wniesienie jego relikwii do świątyni na Posadzie przez pracowników Autosanu.

że poczty sztandarowe: Autosanu, „Solidarności” oraz Stomilu i ZS nr 3.

Mszę świętą koncelebrowaną w intencji pracowników Autosanu odprawili sanoccy kapłani pod przewodnictwem biskupa Jana Niemca z Kamieńca Podolskiego. W latach 80. był on duszpasterzem ludzi pracy w hucie Stalowa Wola, stąd też doskonale zna i czuje problemy tego środowiska. Biskup wygłosił poruszającą homilię, przypominając, że droga do szczęścia każdego człowieka – za-

odpłaca dobrem za zło, ostatecznie zwycięża. Przykładem jest właśnie błogosławiony ksiądz Jerzy, zamordowany przez komunistyczne służby.

Przedstawiciele załogi i Zarządu Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” złożyli dary ołtarza: kwiaty, świece, chleb, wino oraz okolicznościowe monety z ofiarą pieniężną. Na zakończenie mszy świętej biskup poświęcił sztandar Autosanu, odnaleziony i poddany renowacji z okazji jubileuszu. W liturgii uczestniczyli także

przedstawiciele innych zakładów pracy: sanockiego oddziału PGNiG oraz SP ZOZ, którzy przygotowali czytania.

– Jesteśmy zadowoleni i szczęśliwi, że ostatecznie uroczystości jubileuszowe miały właśnie taki duchowy wymiar. Wiążeśmy duże nadzieje z obecnością relikwii księdza Jerzego w Sanoku, wierząc w jego pomoc i opiekę. W dniach 6-7 października przedstawiciele naszego zakładu będą pełnić rolę przy jego grobie w Warszawie, zresztą już po raz trzeci. To wielki zaszczyt dla nas. Ludziom, których w ostatnich latach, po różnych zawirowaniach w naszym kraju i zakładzie, ogarnęło zwątpienie i apatia, potrzebna jest nadzieja. Bez niej trudno żyć, pracować, myśleć o przyszłości. Mamy świadomość, że kontynuujemy tradycje zakładu, który istnieje od 180 lat, i z którym związane było kilkanaście pokoleń ludzi zamieszkujących Sanok i Ziemię Sanocką. Wierzymy, że Autosan będzie istniał nadal, że wysiłki zarządu i załogi przyniosą efekt – powiedział „Tygodnikowi” Zbigniew Krystyński, przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

A ksiądz Buk już dziś zaprasza mieszkańców miasta i okolic na mszę świętą 19 października, liturgiczne wspomnienie błogosławionego Jerzego Popiełuszki. Niewykluczone, że w tym dniu ponownie odwiedzi Sanok ksiądz biskup Jan Niemiec, który wygłosi homilię, adresowaną szczególnie do ludzi pracy. Gospodarz parafii ma nadzieję, że spotkania przy relikwii księdza Jerzego połączą i zintegrują pracowników sanockich zakładów pracy, pomagając im przetrwać te niełatwe czasy. **Jolanta Ziobro**

Po to ściągnięliśmy go do Sanoka!

Rozmowa z ks. Piotrem Bukiem

* W okresie PRL, szczególnie w biednych i mrocznych latach stanu wojennego, Kościół był miejscem, do którego ludzie pracy przychodzili po pomoc duchową i materialną, po wsparcie i nadzieję. Nikt inny nie mógł im tego dać. Dziś chyba wszystko wraca do punktu wyjścia...

– Rzeczywiście, jako duszpasterze dostrzegamy coraz bardziej dramatyczną sytuację ludzi pracy, którzy nie mogą spokojnie żyć i pracować, zapewnić bezpiecznego bytu i przyszłości swoim dzieciom.

Sytuacja jest bardzo niestabilna – ciągłe zwolnienia, restrukturyzacje, prywatyzacje. Wiele osób nie wie, czy jutro nie znajdzie się na bruku. Otrzymywane pensje nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Bywa, że pracodawcy zalegają z wypłatą albo zmuszają do pracy ponad siły. Do tego dochodzi problem emigracji zarobkowej i rozbitych rodzin. To duże wyzwanie dla państwa, społeczeństwa i Kościoła.

* Jak pomóc? Aby godnie żyć, ludzie potrzebują pracy i pieniędzy.

– Owszem, ale jeszcze bardziej niebezpieczna jest bieda duchowa. Człowiek, mając wiarę i mocny system wartości, jest w stanie poradzić sobie w najtrudniejszej sytuacji. Rzeczywistość, także ekonomiczną i społeczną, można zmieniać poprzez modlitwę. To potężny oręż! Konieczna jest także wzajemna pomoc i solidarność, której musimy się ponownie uczyć.

* Ksiądz Jerzy pomoże?

– Na pewno. Po to „ściągnięliśmy” go do Sanoka!



Sosenki pod młotek?

Gospodarze miasta chcą sprzedać „Sosenki”. Zapadła decyzja o rozwiązaniu umowy z dzierżawcą, która miała obowiązywać do 2015 roku. Z działki wydzielony będzie pas gruntu wzdłuż Sanu, z przeznaczeniem na ciąg pieszo-jezdny i zieleń. Reszta, czyli ponad 4 hektary, ma pójść pod młotek.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Dla starszego pokolenia sanoczan „Sosenki” to miejsce sentymentalne. Do dziś z łezką w oku wspominają odbywające się tam festyny i zabawy. – Organizował je słynny pan Popko. Przychodzili na nie ludzie z całego miasta, bawili się, tańczyli. Była karuzela, loteria fantowa, a szczęściarze wyciągali cukierki na wędkę – opowiada Jerzy Rak, inspektor nadzoru, który w ubiegły piątek uczestniczył w oględzinach związanych ze zdaniem nieruchomości przez dzierżawcę Adama Kalembę. Przez rzekę przechodziło się po specjalnie budowanym na tę okazję pomoście z... bczek, szyn kolejowych i desek.

Jak podkreśla historyk Edward Zając, Sosenki służyły mieszkańcom jeszcze przed wojną. Organizowano tam imprezy plenerowe; było to też popularne miejsce plażowe. Po wojnie w okolicy pozyskiwano żwir, a w latach sześćdziesiątych teren zajęło wojsko. – Zbudowano tam ośrodek, do którego przyjeżdżali wojskowi z rodzinami z całej Polski – opowiada.

Nie dali Caritasowi

Pod koniec lat 90. okazało się, że teren będący w Zarządzie Dowództwa Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych ma być

przekazany Caritasowi Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Upublicznienie tej informacji wywołało olbrzymie poruszenie w mieście. Burmistrz Zbigniew Daszyk oświadczył, że urząd będzie starał się o zwrot i komunalizację terenu, a radny Jan Biega zadeklarował nawet powołanie Miejskiego Społecznego Komitetu Odzyskania „Sosenek”. Ostatecznie miasto przejęło teren, który w 2000 roku został wydzierżawiony na piętnaście lat. Jednym z dzierżawców był Adam Kalemba. – Wystartowaliśmy ostro, pełni entuzjazmu – wspomina. W ośrodku pojawiły się kajaki, konie, a busy zapewniały chętnym darmowy przejazd od mostu na Białej Górze. Były też plany wykorzystania pobliskiego czołgowiska (tory przeszkód dla rowerów, aut, paintball, itp.)

Wielka kłapa

Ostatecznie przedsięwzięcie zakończyło się kłapą. Kalemba twierdzi, że jednym z powodów było nikłe zainteresowanie sanoczan ofertą ośrodka. – Ludzi nie interesowały ani grille ani tanie piwo. Konie musiałem zlikwidować, bo nie było chętnych – opowiada.

Udały się tylko kajaki. – Stałymi bywalcami byli m.in. studenci z SGW w Warszawie, przyjeżdżali też Węgrzy i Niemcy – opowiada. Organizował dla nich spływy z Hoczwi, z noclegiem w „Sosenkach”.

– Wieczorem urządzaliśmy ognisko z pieczeniem prosiaka – wspomina.

A gdzie inwestycje?

Jedną z pięć achillesowych „Sosenek” jest nędzna baza noclegowa. Co prawda Kalemba, w porozumieniu z miastem, wykonywał „remonty zachowawcze”, domkom daleko jednak do standardów XXI wieku. – Przedstawiałem różne projekty i propozycje inwestycji, które wpadały jednak w „czarną dziurę” – mówi, pokazując na dowód różne pisma. Planował wykonanie ogrzewania w domkach, pola namiotowego, autocampingu.

Dlaczego miasto nie zgadzało się na unowocześnienie ośrodka? – Musielibyśmy zwracać dzierżawcy poniesione nakłady – tłumaczy jedna z urzędniczek.

Ostatecznie Kalemba zadowolili się czerpaniem korzyści z organizowanych tam weseli i uroczystości. W ostatnim roku zrezygnował nawet z koszenia całego terenu, ograniczając się do „rynku”. – Po prostu odpuściłem sobie – przyznaje.

Kupili koncepcję od... dzierżawcy

Czy w ogóle ktoś ma jakąś wizję zagospodarowania „Sosenek”? Kalemba twierdzi, że wizję taką miał. Na jego zlecenie jedna z pracowni przygotowała

rozmowy w sprawie rozwiązania umowy dzierżawy za porozumieniem stron – stwierdza.

Zagospodarowanie przez sprzedaż

Władze doszły do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem be-



Przestrzeń, zieleń, dostęp do rzeki, własne ujęcie wody, kilkanaście domków, utwardzone ścieżki. „Sosenki” to naprawdę piękny majątek, z którego można zrobić perelkę. Na zdjęciu – przedstawiciele miasta i dzierżawca podczas oględzin w ubiegły piątek.

koniecznym w Sanoku autocampingiem. – Przekazałem ten projekt urzędowi, otrzymując w zamian zwrot pieniędzy – stwierdza.

Burmistrz Wojciech Blecharczyk też wspomina o konieczności urządzenia w „Sosenkach” autocampingu: – W zeszłym roku została przeprowadzona wizja lokalna i wtedy również przedstawiliśmy pomysł na zagospodarowanie ośrodka, m.in. wybudowanie łazienki z prawdziwego zdarzenia, miejsc dla camperów, jednak dzierżawca nie podzielił naszej wizji. Obecnie prowadzone są

prace związane z podziałem nieruchomości, polegające na wydzieleniu pasa gruntu o powierzchni 0,65 ha wzdłuż brzegu Sanu, z przeznaczeniem pod ciąg pieszo-jezdny oraz zieleń, która pozostanie własnością miasta. Pozostały teren planuje się do sprzedaży w drodze przetargu. Chcemy dać wolną rękę nowemu właścicielowi w kwestii zagospodarowania ośrodka – informuje burmistrz Blecharczyk.

Pytanie, czy to dobry pomysł? Zbigniew Daszyk, który niegdyś walczył o „Sosenki”, dziś radny, nie zaprzecza, że pomysł zagospodarowania tego miejsca

przez miasto nie wypalił. Czy należy jednak sprzedawać tak atrakcyjny teren, zwłaszcza, że ceny nieruchomości spadają na łeb, szyję? – Uważam, że należy temat głęboko przeanalizować. Na pewno nie powinno się sprzedawać „Sosenek” z przeznaczeniem na bieżącą konsumpcję – stwierdza. – Jeśli mamy ogłaszać przetarg, to tylko ofertowy, określając dokładnie, co miasto chce tam mieć i nie pozbawiając mieszkańców możliwości korzystania z terenu – podkreśla.

„Sosenki” dla sanoczan!

Sanoczanianie, z którymi rozmawialiśmy, uważają, że „Sosenki” nie powinny iść pod młotek. – Powinno to być miejsce wypoczynku dla ludzi. Teren należy wyplanować, odkręcić, zapewnić dostęp do rzeki – uważa pan Jerzy. Pan Marian jest zdania, że można sprzedać co najwyżej część z liczącego 4,8 ha terenu (pod pole namiotowe, autocamping), a samo serce „Sosenek” pozostawić do dyspozycji miasta i mieszkańców. Dyskusję należy zacząć od przygotowania koncepcji zagospodarowania.

– Sosenki powinny pełnić taką rolę, jak przed wojną – nie ma wątpliwości historyk Edward Zając.

Od autorki: Jest jeszcze jeden aspekt. Władze walczą o projekt dotyczący budowy kładki przez San. Wielomilionowa inwestycja na pewno przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności terenu po drugiej stronie rzeki. Jaki zatem ma sens sprzedawanie zaniedbanego ośrodka w okresie największych spadków na rynku nieruchomości, jeśli po wybudowaniu kładki wartość działki niebotycznie wzrośnie?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Agent musi zarobić

Podobnego zdania jest Paweł Stefański, dyrektor G1. – Trudno zabronić dzieciom kupowania słodyczy, w końcu każdy z nas je lubi i jada. Trzeba robić to tylko z umiarem. Dla mnie ważne jest, że w sklepiu nie ma napojów energetycznych, są za to świeże owoce oraz bułki z serem, wędliną i warzywami, które cieszą się dużym popytem. Kiedyś sklepik prowadzili uczniowie, dziś robi to agent, który też musi na tym coś zarobić. Trudno się dziwić, że sprzedaje to, co młodzież kupuje najchętniej.

Najgrubsze w Europie!

Tymczasem lekarze i dietetycy biją na alarm – coraz więcej młodych Polaków jest otyłych lub ma nadwagę. Z przeprowadzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli pod koniec ubiegłego roku badań wynika, iż problem ten dotyczy już prawie 1/4 populacji dzieci w naszym kraju. Tylko w 2 z 52 skontrolowanych szkół nie stwierdzono uczniów z nadwagą. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) potwierdza: polskie 11-latkę są najgrubsze w Europie! To głównie efekt złych nawyków żywieniowych wynoszonych z domu i zbyt małej ilości ruchu – kamyczki do ogródka rodziców, którzy często nie zwracają uwagi na to, co jedzą ich dzieci, a ponadto wypisują im bezzasadne zwolnienia z lekcji wf – ale też „śmieciowego” jedzenia dostępnego wszędzie, również w szkolnych sklepikach.

Sanepid zaleca, nie nakazuje

Sanocki sanepid kontrolował je wiosną ubiegłego roku. – Kontrolą objęto 26 szkolnych sklepików działających na terenie powiatu sanockiego, w tym 18 uczniowskich oraz 8 prowadzonych przez agentów. Sprawdzaliśmy ich stan sanitarno-higieniczny, asortyment, sposób oznakowania towarów i terminy przydatności oraz procedury systemu HCCP, dotyczące m.in. zasad przechowywania i sprzedaży artykułów żywnościowych. Wydaliśmy 4 decyzje, które zostały zrealizowane – wyjaśnia Małgorzata Wróńska, kierownik sekcji higieny dzieci i młodzieży.

W obu „Jedynkach” nie stwierdzono uchybień. Czy to oznacza, że sprzedawane w nich chipsy, żelki, chrupki, batony czy napoje gazowane nie są szkodliwe? – Nie ma przepisów zakazujących ich sprze-

daży, więc nie możemy wymagać, aby zostały usunięte, skoro spełniają wymagane normy. Zalecamy jednak, aby oprócz nich w sklepiu znajdowały się kanapki, jogurty, warzywa i owoce oraz napoje niegazowane. Możemy to jednak tylko sugerować, a nie nakazywać. Dzieci trzeba od najmłodszych lat uczyć zasad zdrowego odżywiania – to rola rodziców i nauczycieli, którzy

które – nieprzyprawione – mają w większości smak gorzki. Powinny być podawane w postaci sałatek, na przykład jako dodatek do kanapki z pełnoziarnistego chleba. Fast food może być jedynie okazjonalną alternatywą, nigdy zwyczajem ani też częstym nawykiem. To droga na skrót, która równie szybko prowadzi do otyłości i w konsekwencji do poważnych kłopotów ze zdro-

lokalnych producentów. W sklepiu są też chipsy z buraków, pomidorów i jabłek, zbożowe ciastka i woda mineralna do picia. Tak jest w podwrocławskim Kielczowie – tujejsza szkoła jako jedyna w Polsce bierze udział w projekcie European Schools for Healthy Food. Wymyślił go Włosi ze Slow Food – międzynarodowej organizacji non profit, która promuje m.in. dobre jedzenie,

kupują czasem byle co. Rodzice nie zdają sobie sprawy z tego, jak silny jest związek między tym, co jada dziecko, a jego zachowaniem i wynikami w nauce. Jest coraz więcej dowodów, że nafaszerowane barwnikami i konserwantami reklamowane pseudoprzymaki nasilają nadpobudliwość u dzieci – mówi dyrektor Joanna Lejza. W jej szkole codziennie gotuje

rodzice, nauczyciele, dyrektorzy szkół oraz lokalny samorząd. Przekonanie, iż szkolne sklepiki to wyłącznie sprawa dyrektorów szkół – a takie właśnie prezentują niektórzy rodzice oraz przedstawiciele sanockiego magistratu – jest z założenia błędne. Zdrowie dzieci jest bowiem sprawą, która powinna interesować lokalne władze oświatowe na równi z wynikami w nauce. Rady gmin mogą w ramach prawa lokalnego podjąć uchwałę zobowiązującą dyrektorów szkół do kontrolowania asortymentu w sklepikach i usuwania z nich tuczających produktów. Tak zrobiono m.in. w Tychach – dzięki kampanii podjętej przez learkę będącą radną – oraz w Radomiu. Warszawa postawiła na szeroko zakrojonej edukację połączoną z praktyką – we wszystkich szkołach wdrożono autorski program „Wiem, co jem”, dzięki któremu ze szkolnych sklepików zniknęły niezdrowe produkty.

Niespójne i nieskuteczne

Kontrolerzy NIK stwierdzili, że rady gmin mogą w tym względzie znacznie więcej zrobić, ale nie wykorzystują prawnych możliwości, a podejmowane przez samorządy i szkoły próby propagowania zdrowego stylu życia są najczęściej niespójne, przypadkowe, doraźne i dlatego nieskuteczne. Działania prozdrowotne samorządów polegają głównie na rozbudowie bazy sportowo-rekreacyjnej oraz organizowaniu imprez sportowo-turystycznych. Szkoły uczestniczą co prawda w różnych prozdrowotnych programach typu „Trzymaj formę” czy „Owoce w szkole”, ale ocena ich skuteczności jest niemożliwa, ponieważ nie zostały poprzedzone analizą stanu wyjściowego.

Kiedy u nas? Jak jest w sanockich szkołach, nie wiadomo, gdyż nikt nie badał uczniów pod względem otyłości – a szkoda! – oraz preferencji żywieniowych, podobnie jak i skuteczności realizowanych w placówkach programów. Temat z pewnością wart jest dyskusji i zastanowienia. Pomysł na wypromowanie mody na „kielecowską” marchewkę nie musi być wcale mrzonką. Pod warunkiem, że będzie się chciało chcieć...

Kiedy u nas?

– Szkolne sklepiki to dramat – uważa Jacek Szklarek, szef polskiego Slow Food. – Wielkie koncerty spożywcze wiedzą, że wśród uczniów mają wdzięcznych odbiorców, więc sklepiki pełne są batonów i kolorowych napojów. Jeśli kielecowski model się sprawdzi, chcielibyśmy, żeby stał się wzorem dla innych szkół w Polsce.

Można? Można!

Nastąpi to zapewne nieprędko, o ile w ogóle. Do tego czasu można też sporo poprawić w tym względzie – pod warunkiem, że w sprawę zaangażują się wszyscy:

Dzieci jedzą śmieci



się świeże zupy i podaje surówki z sezonowych warzyw. Zupa jest zawsze w wazie – każdy zjada tyle, ile chce. Tradycją stały się organizowane przez uczniów „piątki ze smakiem”, podczas których uczą się, jak odróżnić jedzenie dobre od bezwartościowego, wymieniają przepisami, pieką zbożowe ciastka i pierniki, robią sałatki, degustują sery, samodzielnie kwaszą mleko i przygotowują jogurt, zwiędają też lokalne wytwórnie. – Nie ma u nas zgody na byle jakie jedzenie. Kiedy w sklepiu pojawiły się słodkie szyszki z ryżu, dzieci same mi o tym powiedziały i szyszki zniknęły – śmieje się dyrektorka.

Liczy się kasa

Szkoła w Kielczowie jest wspaniałą na oceanie. Kontrola NIK wykazała, że 87 procent szkolnych sklepików oferuje produkty o niskiej wartości odżywczej, niezależnie od dietetyków: chipsy, słodkie napoje gazowane, napoje energetyzujące. Żywność typu fast food znaleziono m.in. w 4 z 8 szkół posiadających tytuł „Szkoła promująca zdrowie” (swoją drogą, ciekawe, jak wyglądałoby to w Sanoku...).

– Niebezpieczny tryb życia, lokalne specjalności i małych producentów. Skupia już 100 tys. osób na całym świecie. Kielcowska podstawówka jest jedną z 13 w Europie, które objęto projektem. Postarała się o to dyrektorka szkoły, która podczas pobytu we Włoszech dowiedziała się o tym pomysle i postanowiła wprowadzić go u siebie. Warunkiem było posiadanie szkolnej stołówki, korzystanie z lokalnych dostawców oraz uczenie dzieci zdrowego stylu życia.

Nie tylko promują, ale uczą

– Niektórzy rodzice w ogóle nie interesują się tym, czy i co ich dziecko jada w szkole. Dają rano kilka złotych, za które dzieci

powinni uświadamiać dzieciom, co jest dla nich dobre, a co nie – mówi Maria Smarzewska, kierownik działu higieny, żywności i żywienia w sanockiej PSSE.

Precz z fast foodami!

– Nasze nawyki żywieniowe kształtują się w okresie dzieciństwa. To z domu rodzinnego wynosimy przyzwyczajenie do określonych smaków i ulubionych potraw. Dlatego tak ważne jest racjonalne odżywianie w rodzinie, bo ono decyduje o późniejszych preferencjach żywieniowych i stanie zdrowia młodego pokolenia. Dzieci przede wszystkim akceptują smak słodki, dlatego dość trudno jest przyzwyczaić je do jedzenia warzyw,

wiem – potwierdza dr Ewa Lange z Poradni Dietetycznej SGGW w Warszawie.

Tam dzieci jedzą marchewkę

Jak w wielu innych kwestiach, podstawą był, jest i będzie dom, szkoła ma tu jednak też sporo do zrobienia. Są takie, gdzie w miejscowym sklepiu nie uświadczą się żelków, lizaków czy batonów, a picie Coli lub Sprite'a stanowi obciach. Na przerwach dzieci chrupią marchewki, same wyciskają sok z cytrusów i komponują kanapki. Szkolnym hitem jest schłodzona marchewka po 10 groszy dostarczana – podobnie jak pozostałe warzywa i część owoców – przez

niebezpieczny tryb życia, lokalne specjalności i małych producentów. Skupia już 100 tys. osób na całym świecie. Kielcowska podstawówka jest jedną z 13 w Europie, które objęto projektem. Postarała się o to dyrektorka szkoły, która podczas pobytu we Włoszech dowiedziała się o tym pomysle i postanowiła wprowadzić go u siebie. Warunkiem było posiadanie szkolnej stołówki, korzystanie z lokalnych dostawców oraz uczenie dzieci zdrowego stylu życia.

Nie tylko promują, ale uczą

– Niektórzy rodzice w ogóle nie interesują się tym, czy i co ich dziecko jada w szkole. Dają rano kilka złotych, za które dzieci

Zmarła z wychłodzenia

Tragiczny finał ogólnopolskiej imprezy turystycznej: jedna kobieta zginęła pod Tarnicą, a druga była o krok od śmierci. Powód – wychłodzenie organizmu i bardzo trudne warunki. Dlaczego turyści wyszli w góry przy takiej pogodzie?

Do tragedii doszło w ubiegły czwartek. Z ustaleń policji wynika, że do Węliń przyjechała grupa około 200 osób z całej Polski na rajd „Wędrówki po Górskich Parkach Narodowych i Krajobrazowych z PTT” (Polskim Towarzystwem Tatrzańskim – przyp. autorka). Około godz. 9.30 uczestnicy rajdu zostali rozwiezieni na wyznaczony szlak, po którym poruszali się w kilkusobowych grupkach. Po zejściu mieli spotkać się w Ustrzykach Górnych lub w Wołosatem.

Z informacji wynika, że 61-letnia mieszkanka Szczecina wyruszyła na trasę ze swoimi znajomymi. Każdy z uczestników szedł swoim tempem. – Po wyjściu z zalesionej części szlaku zaczął padać deszcz, a potem śnieg. Kobieta ostatecznie nie miała siły iść dalej, pozostając na szlaku. Jej znajoma poszła po pomoc. Na drodze natknęła się

na kolejną osłabioną kobietę. W Wołosatem zawiadomiła, że na trasie pozostają dwie osoby potrzebujące pomocy.

Nieco inną relację usłyszeliśmy od goprowców. Wynika z niej, że kobieta została pozostawiona na szlaku, gdyż sama była zmierznięta i bała się o siebie. Po zejściu na dół trudno było się z nią porozumieć. Stwierdziła tylko, że „koleżanka została w górach i chyba potrzebuje pomocy”. Nie było mowy, że na szlaku ktoś jeszcze zastał. Tymczasem kobietę leżącą na przełęczy pod Tarnicą – już nieprzytomną – znaleźli trzej przypadkowi turyści, którzy przez dwie godziny próbowali ją ratować. Powiadomili GOPR.

– Zgłoszenie otrzymaliśmy dopiero o 17.20, niedługo przed zapadnięciem mroku. Warunki były bardzo trudne. Jeszcze rano nastąpiło gwałtowne załamanie pogody. Na dole było



Nie wiadomo, ile czasu leżała pod Tarnicą kobieta, która zmarła z wychłodzenia. Turyści rozpoczęli wędrówkę około 10. GOPR został powiadomiony prawie osiem godzin później – ratownicy dotarli na górę przed 19.

6-7 stopni Celsjusza, a na górze 0. Padał deszcz, śnieg, wiał silny północny wiatr, panowała mgła – mówi Jerzy Godowski, jeden z ratowników dyżur-

nych. Goprowcy natychmiast ruszyli na szlak. W okolicy wiaty pod Tarnicą, na szlaku do Wołosatego, niespodziewanie znaleźli nieprzytomną kobie-

tę. Była przemoczona, wychłodzona i nie reagowała na bodźce. Zawieźli ją do karetki. Kobieta trafiła do szpitala w Ustrzykach, a potem w Sanoku.

W tym czasie druga ekipa docierała pod Tarnicę. Byli na miejscu około 19. Druga kobieta leżała w śniegu. Podjęli reanimację. Niestety, zmarła.

– Nie rozumiem, jak to się stało, że ludzie wyszli w góry. Dlaczego pozostawiono ich samych? Warunki były takie, że nawet ktoś doświadczony nie powinien wychodzić. Tym bardziej osoby starsze i nieprzygotowane. Dlaczego nie skorzystano z telefonów, aby wezwać pomoc? – nie może zrozumieć Jerzy Godowski. Jedną z ofiar miała 61 lat, a druga 67.

Organizatorem imprezy był radomski oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Z dostępnych na stronie internetowej informacji wynika, że był to już VI etap rajdu „Wędrówki po górskich Parkach Narodowych i Krajobrazowych z PTT”. Organizatorzy zapewniali m.in. „opis tras i opiekę GOT PTT” oraz „dowożenie uczestników do punktów wyjściowych na trasę”. Impreza kosztowała, łącznie z opłatą klimatyczną, 380 zł...

Jolanta Ziobro

Polacy, zwłaszcza ci z południa, często na miejsce swoich letnich eskapad wybierają Węgry. Lubią tamtejsze słońce i baseny termalne z wodą leczniczą, a jeśli ofertę tę połączyć z poznawaniem regionów produkcji węgierskiego wina, wówczas okaże się, że urlop na Węgrzech to naprawdę świetny wybór.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Prawdę tę już dość dawno odkryli sanoczanianie, co zaowocowało partnerstwem miast między Sanokiem i Gyongyos, zawartym w październiku 2003 roku. Gyongyos to jeden z najważniejszych ośrodków produkcji wina na Węgrzech. Wino warzone tam jeszcze za czasów plemion scytyjskich i celtyckich, a więc daleko wcześniej niż w region ten przybyli osadnicy madziarscy. Dziś takie nazwy winorośli jak: Riesling, Muscat Ottonel, Tramini czy Chardonnay, uprawianych na południowych stokach Gór Matra, znane są i cenione nie tylko w Europie, a wina z nich produkowane zdobywają nagrody w prestiżowych konkursach międzynarodowych.

„Nie ma wina nad węgryzna!” – mówi staropolskie przysłowie. I rzeczywiście, goszcząc w Gy-



Wprawdzie nie jest to siarczasty oberek, ale węgierskie tańce ludowe też są bardzo oryginalne i ogląda się je z przyjemnością.

przyjaciół z Gyongyos, przed kilku laty w ramach Dni Sanoka zorganizowaliśmy konkurs przyrządzania bigosu, w którym rywalizowały ze sobą poszczególne

Tu wszystko kręci się wokół wina

Święto Wina w Gyongyos nie zakończyło się w sobotę.

miejsca. Mówią o nich konferansjerzy, wywiady z nimi prowadzą dziennikarze regionalnej i ogólnokrajowej telewizji. Niewątpliwie są głównymi bohaterami święta.

Sanocką i włoską delegację spotyka zaszczyt zajęcia miejsc w prezydium odbierającym parady. Rozpoczyna ją przemarsz przedstawicieli Zakonu Winiarskiego w dostojnych historycznych strojach. Za nim meldują się poszczególne grupy producentów wina. Każda z nich prezentuje jakąś scenkę związaną z winobraniami, popisuje się radosnymi pioskami i śpiewem, częstując widzów i dostojne prezydium winem i winogronami ze swoich zbiorów. Jedni maszerują pieszo, inni jadą na platformach, udekorowanych beczkami, winogronami i kwiatami. Wszyscy w barwnych strojach ludowych. Ich popisom towarzyszą gorące oklaski oraz okrzyki zachwytu i podziwu. Widownia jest oczarowana, aktorzy tudzież. Prawdziwy winogronowy karnawał, jakiego nie zobaczy się w Polsce. I dlatego początek września jest najlepszym okresem, aby odwiedzić stolicę Pogórza Matr – Gyongyos.

Matrzański 4-gwiazdkowiec

Ale Gyongyos (32,5 tys. mieszkańców), prawie rówieśnik Sanoka, starsze od naszego grodu o pięć lat, to nie tylko historia i uprawa winorośli. Jedno przedpołudnie spędzamy na zwiedzaniu okolicznych Gór Matra z najwyższym na Węgrzech szczytem (Kekesteto) liczącym 1014 m n.p.m. i imponującą wieżą telewizyjną. Jest to miejsce, do którego przyjeżdża wielu turystów. Nie tylko z Węgier. Z Gyongyos do Lajosshaza i uzdrowiska klimatycznego Matrafured kursuje kolejka wąskotorowa. Kiedyś wożono nią głównie drewno, dziś służy tylko turystom. W związku z brakiem czasu, wybieramy jednak samochodem, którym jedziemy niemal na sam szczyt, skąd wokół rozlewają się piękne krajobrazy. Zjeżdżając, tra-

Partnerstwo po węgiersku

ongyos szybko można odnieść wrażenie, że na Węgrzech wszystko kręci się wokół wina. Na taką winiarską wyprawę najlepiej wybrać się początkiem września, kiedy jest czas winobrania, które kończy się Matrzańskim Festiwalem Winobrania, skromniej zwanym: Świętem Wina, albo jeszcze inaczej: Dniami Zbioru Winogron. Gospodarzem tegoż święta jest właśnie stolica Pogórza Matr – Gyongyos. Wśród zaproszonych do udziału w tym święcie gości znalazły się: delegacje z partnerskiego Sanoka oraz włoskiego miasta Cesanatico, położonego pomiędzy Raveną i Rimini na Riwierze Adriatyckiej.

Winogrona zebrane, bawmy się!

Atmosferę święta czuć było już w piątkowy wieczór. Miejsce przed plenerową sceną, ustawioną w centralnym punkcie miasta, tuż obok ratusza, wypełnił kilku-

Główną ulicę Gyongyos wypełniły dziesiątki kramów, namiotów i ogródków gastronomicznych, w których regionalni producenci wina serwowali swoje marki, każdy z uwagą śledzący reakcje degustujących je konsumentów. Amatorzy mocniejszych trunków nie mieli prawa czuć się zawiedzeni, jako że mogli próbować brzoskwińowej lub śliwkowej palinki.

Tak jak powszechnie znane jest węgierskie wino, czy palinka, tak samo Węgry kojarzą się z ich narodową kuchnią. Ich reprezentacyjnymi daniami są: powszechnie znany bogracz, zupa rybna oraz węgierski gulasz, wszystko z dużą ilością papryki. To właśnie papryka, obok cebuli i pomidorów oraz wołowina, stanowią podstawę tradycyjnych potraw węgierskich.

Gospodarze Święta Wina w Gyongyos wpadli na genialny pomysł, aby połączyć wino z gulaszem i od kilku lat w ramach te-

gólne dzielnice. Wypaść zachęcająco, a mimo to nie doczekał się kontynuacji. Szkoda. Lekcja węgierska z gulaszem pokazuje, że warto być konsekwentnym – mówi uczestniczący w wyprawie Ryszard Bętkowski, radny Rady Miasta Sanoka.

– W przyszłym roku proponujemy naszym przyjaciołom z Sanoka, aby uruchomili tu swoje stoisko z polskimi regionalnymi potrawami. Niech nasi mieszkańcy poznają smak podkarpackiej kuchni – mówi Farago Laszlo, burmistrz Gyongyos. Zaproszenie przyjmujemy!

Dorocznemu Świętu Wina zawsze towarzyszy jarmark sztuki ludowej. Po obu stronach jednej z ulic przylegającej do ratusza rozkładają kramy rękodzielniczy, oferując swoje wyroby. Dominują przepiękne hafty na obrusach, makatkach, bluzeczkach i spódnicach, ale także ręcznie tkane dywany i dywaniki, wyroby z wełny owczej, ze skóry. Koloryty dodają osoby rękodzielniczy, ubrane w kolorowe regionalne stroje.

Jeszcze o godz. 22 na szerokiej „Marszałkowskiej” Gyongyos wszyscy bawili się fantastycznie. – U tych ludzi widać jakąś niesamowitą radość, czego u nas trudno jest się dopatrzyć. Oni autentycznie cieszą się z zakończonego winobrania, z konkretnych efektów, jakie ono przyniosło. Są przy tym bardzo serdeczni i spontaniczni, widać też po nich, że w tym dniu chcą być ze sobą razem. To był kilkutygodniowy tłum ludzi w pełnym przekroju wiekowym, od maluchów w wózekkach po osoby w sześcym wieku – dzieli się swymi wrażeniami radny Piotr Lewandowski.

W niedzielę po śniadaniu gospodarze, z naszym serdecznym przyjacielem Szandorem, którego żona Liliana, Polka, nauczyła całkiem nieźle mówić po polsku, zabrali nas na bliską wycieczkę. Jej celem było zwiedzenie ponad stuletnich piwnic winnych Matraalji, jednych z najpiękniejszych na Węgrzech.

To prawdziwe podziemne budowlę. Wykute w kamieniu, ciągnące się nawet na odległość ponad stu metrów, z kilkoma kondygnacjami w dół, sprawiają wrażenie muzeów. Ściany zasnute szlachetną pleśnią winną, która okrywa je niczym pelerynka. Wzdłuż tunelu ciągną się potężne drewniane beczki, a także specjalne stojaki, na których spoczywają otulone pleśnią butelki z winem. Klimat wyjątkowy.

A potem czas na degustację doskonałych gatunków win i okazja uświadomienia sobie, że winna wyprawa na Węgry to znakomita okazja do poznania takich trunków, jakich na półkach polskich sklepów prawie nie ma, bądź są w śladowych ilościach. Satisfakcjonują też ceny. Za 1 litr dobrego Cabernet Sauvignon czy Merlot zapłaci się u właściciela piwniczki nie więcej niż 7-8 zł.

Niektórzy właściciele piwnic nie ograniczają się do serwowania samego wina, lecz prowadzą restauracje. Decydujemy się na skosztowanie prawdziwego placaka po węgiersku, ale okazuje się, że Madziarzy w ogóle nie znają takiego dania. Zdradzamy jego recepturę, zastrzegając sobie, że wkrótce musi ono trafić do menu, co sprawdzimy przy następnej wizycie.

Winogronowy karnawał

Ale wracamy do Gyongyos, gdzie znów witają nas tłumy zgromadzone po obydwu stronach głównego deptaka w mieście. O godzinie 14 wyruszy tędy pochód „dożynkowy”, w którym zaprezentują się winiarze z całej Krainy Winnej Pogórza Matr. W pierwszoplanowych rolach wystąpią ci, których wina zajęły w konkursie najwyższe



Czy to nie przypomina naszej, polskiej tradycji pochodu z wieńcami dożynkowymi? Jak najbardziej, tyle, że kłosa zbóż zastępują dorodne winogrona.

Gyongyos tchnie historią

Nasi węgierscy przyjaciele: wiceburmistrz dr Rethy Bela oraz Anna Maria Jancso, osoba odpowiedzialna w Urzędzie Miasta za kontakty międzynarodowe (o Szandorze nie wspominał, bo to przecież nasz Anioł Stróż) wykorzystują każdą wolną godzinę, aby jak najwięcej nam pokazać. W ramach lekcji historii zabierają nas do klasztoru oo. franciszkanów, przepięknej zabytkowej świątyni z 1300 roku. Jej dodatkowym skarbem jest średniowieczna biblioteka założona w 1330 roku, z 13 tysiącami woluminów i największym zbiorem historycznym na Węgrzech. Oprowadzając nas po klasztorze proboszcz o. Karpati Kazmer opowiada niesamowite historie, jak to zakonnicy, chcąc nie dopuścić do rozgrabienia skarbów, potrafili je chować w murach klasztoru. Dziś jeszcze odkrywają wiele wspaniałych wiekowych naczyni liturgicznych, chorągwi, ksiąg i dokumentów, które są prawdziwym rarytatem powstałego w klasztorze muzeum. Biblioteka

fiamy do położonego na zboczu wśród zielonych drzew 4-gwiazdkowego hotelu RESIDENCE OZON, z pięknym basenem (połączenie basenu wewnątrz obiektu i na zewnątrz), uroczym placem zabaw dla dzieci i alejami spacerowymi. Zgodnie oświadczamy, że moglibyśmy tu wypoczywać.

Jubileusz 10-lecia partnerstwa

W przyszłym roku obchodzić będziemy jubileusz 10-lecia partnerstwa miast Sanok – Gyongyos. Już dziś wiadomo, że z tej okazji odwiedzą Sanok mieszkańcy Gyongyos, że najprawdopodobniej Matrzański Festiwal Winobrania będzie tym świętem, kiedy jubileusz naszego partnerstwa obchodzić będzie Gyongyos. Na pewno z udziałem grupy sanoczan. Ale ja namawiałbym mieszkańców Sanoka, aby sami zaczęli odkrywać Gyongyos, Matrę, aby po drodze zahaczali o termalne baseny lecznicze w Mezokovesd, aby poświęcili dzień, a choćby kilka godzin na Sanoką zabytkową Eger. Wszak z piękna do słynnych matrzańskich winnic jest tylko 350 kilometrów!



Góry Matra, 10 kilometrów od Gyongyos. A tam wśród zieleni piękny, cztero-gwiazdkowy hotel Residence Ozon, ze znakomitymi warunkami do wypoczynku i rekreacji. Polecamy!

tysięczny tłum. Radosny, uśmiechnięty, żywo reagujący na to wszystko co dzieje się na scenie. A tę całkowicie opanowały zespoły artystyczne, kolorowe, lśniące, w strojach ludowych. Ich tańce, pieśni i przyspiewki żywo przyjmowała widownia.

Jednak prawdziwe święto zaczęło się dopiero nazajutrz.

goż święta organizują konkurs przyrządzania gulaszu. Znakomicie się przyjął, czego dowodem były zawieszane nad ogniskami liczne kociołki (nazywane też bograczami), w których warzył się smaczkowy gulasz, co dodawało imprezie dodatkowego kolorytu oraz smaku, połączonego z walorami zapachowymi. - Na wzór

SANOCKIE WOJSKO

2 PUŁK STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Cz. III i ostatnia

5 października Sanok będzie świadkiem niecodziennej uroczystości. Na rynku Miasteczka Galicyjskiego w skansenie odbędzie się wręczenie sztandaru 21. Batalionowi Logistycznemu z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Sztandar został ufundowany przez mieszkańców powiatu sanockiego. Uroczystość ma swoje historyczne uzasadnienie, bowiem 21 Batalion jest spadkobiercą i strażnikiem tradycji 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, dla którego Sanok przez cały okres międzywojenny był macierzystym miastem garnizonowym. Przed 89 laty sztandar dla „sanockiego pułku” również fundowali mieszkańcy tej ziemi. A pułk miał historię bogatą i chlubną.

Z początkiem lipca 1939 r. 2. PSP udał się z Sanoka na ćwiczenia w rejon Uherzec i dalej ku naszej południowej granicy w okolice wsi Wisłoczek, Jaśliśka i Moszczanec, gdzie trwała budowa umocnień. 25 sierpnia część „podhalań” wróciła do Sanoka, a ci którzy pozostali w terenie (głównie żołnierze II batalionu), otrzymali żelazne porcje żywnościowe i rozpoczęli forsowny marsz na zachód, wzdłuż granicy, do miejsca koncentracji 2. PSP. O marszu tym wspomina do dziś jego uczestnik i jeden z ostatnich (a kto wie czy nie ostatni) żyjących żołnierzy 2. PSP, a zarazem ojciec chrzestny sztandaru dla 21 batalionu logistycznego, Marian Salamak.

Tymczasem w Sanoku 27 sierpnia o godz. 22 nastąpiła mobilizacja alarmowa przeprowadzona

w koszarach, Domu Żołnierza Polskiego i budynku „Sokoła”, gdzie zgłaszali się rezerwiści z przydziałem do 2 PSP.

Trzy dni później – 30 sierpnia – o godz. 10 na sanockich Błoniach odprawione zostało uroczyste nabożeństwo i tam pułk otrzymał rozkaz o powszechnej mobilizacji – wojna. Tak wydarzenie to opisał w swoich wspomnieniach nieżyjący już sanoczanin – Zbigniew Jara: [...] Na błoniach już po mszy św., zaczyna się przemarsz; żołnierze w nowiutkich mundurach, w hełmach nowego wzoru (dawniejsze miały krój francuski), w jasnożółtych butach, z takimiz pasami, z torniastami na plecach i z nowymi karabinami na ramionach. Wszędzie pełno różnokolorowych kwiatów i różnokolorowych, zapłakanych kobiet.



Marian Salamak – jeden z ostatnich żyjących żołnierzy 2. PSP, uczestnik wojny obronnej w 1939 r. i ojciec chrzestny sztandaru dla 21 batalionu logistycznego.

Gra orkiestra wojskowa naszego 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. W szeregach tej szarej piechoty maszerują znajomi: Sylwester Sabramowicz i Tadek Krebst. Tadek, spocyny (pogoda jest słoneczna) narzeka na nowe buty, które „pieką”. Z którejś czwórki ktoś woła: „Do zobaczenia w Berlinie!”

W tym samym dniu rozpoczął się załadunek pułku na wagony

kolejowe, którymi został on przetransportowany w rejon Krakowa – Krzeszowic, jednak miejsce koncentracji osiągnęły tylko I i II batalion, natomiast III, pod dowództwem mjr. Kazimierza Tumidajskiego, został zbombardowany i walczył później samodzielnie w składzie 156. rezerwowego pułku piechoty w okolicach Bochni i w lasach radłowskich.

Cały 2. PSP wchodził w skład 22 Dywizji Piechoty Górskiej a wraz z nią w skład Armii „Kra-ków”. 3 września pułk obsadził rejon miejscowości Rabsztyn i Bogucice, jednak już 5 września pułk, wraz z macierzystą dywizją, rozpoczął wycofywanie się za rzekę Nidę w kierunku na Skalbmierz, który osiągnął 6 września. Dzień później pułk, szykujący się do wymarszu z miasteczka, został niespodziewanie zaatakowany przez niemieckie czołgi i poszedł w rozsypek, jednak o świcie zebrał się ponownie i pomaszerował w rejon Stradowa i Mękarzewic, przez cały czas prowadząc walkę z Niemcami.

Dalsze dni to ciągle odwrot i ciężkie walki. Pułk stanowił tylną straż 22 Dywizji Piechoty Górskiej i ochraniał jej przeprawę przez

Nidę. Podczas wykonywania tego zadania poniósł dotkliwie straty pod Konieczmostami (operował tam I batalion) i Jurkowem (II batalion) – zginęło ok. 100 żołnierzy, w tym 4 oficerów, a rannych zostało ok. 300. W walkach tych kompania ppanc. por. Stanisława Besa zniszczyła ok. 20 niemieckich czołgów. Jednak bohaterska postawa „podhalań” nie zapobiegła dramatowi. W nocy z 9/10 września dowódca dywizji płk dypl. Leopold Engel-Ragis usiłował popełnić samobójstwo i postrzelił się w okolice serca. Sytuację utrudniał jeszcze brak rozkazów z dowództwa armii „Kra-ków” oraz pogłębiający się ogólny chaos. 10 września 1939 r. 22 dywizja praktycznie przestała istnieć jako zwarta jednostka. Natomiast resztki 2. PSP, na czele z dowódcą ppłk. Stefanem Szluszewskim, posuwając się w kierunku wschodnim, przekroczyły Wisłę i 19 września przebiły się w rejon Bełżca, zapadając w las. Po pewnym czasie żołnierze skierowali się na południe wzdłuż Tanwi i 22 września na drodze Tarnogród – Sieniawa zostali otoczeni przez Niemców i wzięci do niewoli.

Pułkowy sztandar, w trakcie walk w okolicach Skrobaczowa, został zakopany i oddany pod opiekę miejscowego gajowego Józefa Jedynaka, który w 1966 r. przekazał go do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Sztandar powrócił na krótko do Sanoka w 1993 r. i był prezentowany w Muzeum Historycznym podczas wystawy poświęconej historii



Płk dypl. Stefan Szluszewski – ostatni dowódca 2 PSP.

2. PSP. Jego widok wzbudził wielkie wzruszenie wśród żyjących jeszcze „podhalań”.

Pamięć o 2. PSP jest w Sanoku ciągle żywa. Świadczy o tym m.in. nazwanie jednej z ulic imieniem pułku, odsłonięcie w 1993 r. pamiątkowego obelisku na terenie koszar przy ul. Mickiewicza (dziś PWSZ), ekspozycja kilku historycznych pułkowych fotografii na ścianie kamienicy przy placu św. Jana czy działalność Grupy Rekonstrukcji Historycznej „San”.

Dobrze się więc stało, że mimo iż w Sanoku nie ma już wojska, sanocznianie będą mieli swój „sanocki” batalion w nieodległym przecież Rzeszowie, a świadczyć o tym będzie sztandar ufundowany przez mieszkańców naszego powiatu.

Andrzej Romaniak

Sanocznianie! Larum grają!

Takim znanym Sienkiewiczowskim zwrotem rozpoczną swą wypowiedź, bowiem temat dotyczy najbliższej przyszłości, dosłownie: „być albo nie być”, dla większości mieszkańców naszego miasta. Zmiany dotyczące SPGK, tzn. zarówno cel, jak też sposób ich przeprowadzenia określą być codzienny, zwłaszcza mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych, którzy całkowicie uzależnieni są od wspomnianego komunalnego przedsiębiorstwa.

Już można mówić o sytuacji dramatycznej, jaka powstała w relacji SPGK – Spółdzielni Mieszkaniowej, bowiem te drugie często są wierzytelkami sanockiego dostawcy wody, ciepła itd. Dramat powstaje wtedy, gdy sytuacja nie ma dobrego rozwiązania, co zwykle kończy się drastycznie a nawet tragicznie. SPGK, mając niską efektywność gospodarczą, podnosi ceny, spółdzielnie czynsze a mieszkańcy, których dochody to najniższe pensje na lokalnym rynku pracy i niskie emerytury, w sytuacji wyboru między zaplaceniem rachunku a kupieniem sobie chleba czy leków, po prostu wybierają przeżycie, czy chleb dla dzieci.

Szanowni Decydenci Naszego Miasta! Jesteśmy właścicielami przedsiębiorstwa komunalnego, oddanego Wam w zarządzanie, jaki użytek zrobiliście z władzy, którą dało Wam lokalne społeczeństwo? Pora rozliczyć się z jej sprawowania i decyzji dotyczących naszych żywotnych interesów, naszego przetrwania.

My mieszkańcy tzw. „bloków”, czujemy się postawieni pod ścianą ze związanymi rękami. Nie możemy ponosić odpowiedzialności za to, że w budownictwie socjalistycznym, gdzie nie liczone są koszty eksploatacji budynków, jesteśmy ubezwłasnowolnieni, że nie możemy niezależnie się od centralnie dostarczanego ciepła i „bezcennej” ciepłej wody, płynącej z Kiczur przez całe miasto, by się znów podgrzewać w miejscu dostarczania. To nie my zaniedbalimy zbudowanie wysypisk śmieci, by teraz płacić horrendalne ceny za ich „eksport”. To nie my za-

niedbaliśmy działań prowadzących do powstawania nowych miejsc pracy a przynajmniej utrzymania istniejących. Koncepcja rozwoju handlu, przy zmniejszającej się ilości miejsc pracy prowadzi do regresu gospodarczego. Mało tego, porównanie się na inwestycje niedochodowe, w opisanej wyżej sytuacji, to prosta droga do długów i bankructwa.

Nie wolno na nas przesunąć skutków zaniedbań, nietrafionych decyzji i braku myślenia o przyszłości miasta i jego mieszkańców, irracjonalnego zadłużania nas.

Powiem słowami Kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Non possumus!!!”

Moje pokolenie pragnęło zmian politycznych i wolności, ale wolności prawdziwej, wolności do decydowania o sobie, wolności słowa a nie „wolności od niezgodnych warunków życiowych”, jak to sarkastycznie komentuje poetka, Maria Konopnicka w wierszu „Wolny najmita” (nasze dzieci to współcześni wolni najmita), co niniejszym zacytuje:

„Czegóż on stoi? Wszak wolny jak ptacy? Chce – niechaj żyje, a chce – niech umiera! Czy się utopi, czy chwyci się pracy nikt się nie spiera! I choćby garsiąc rwał włosy na głowie, Nikt się go robi, jak żyje nie spyta...”

Historia zatoczyła koło, że te słowa stały się aktualne, znowu ci, którzy stanowią trzon narodu, nie otrzymali nic, poza bezużyteczną, rzekomo wolnością, prawem do umów śmieciowych, do najniższych, głodowych wynagrodzeń... Nie chodziło nam o „wolność od wszystkiego”, co niezbędne do normalnego życia, ani naszym celem nie była „złota wolność” dla tych, którzy zdobyli

majątki i pieniądze i mają tyle wolności (a raczej samowoli), ile pieniędzy, którzy kupują sobie ustawy w sejmie, bezkarność w sądach, monopol na władzę i chociaż są często skompromitowani w życiu publicznym, nie wahają się ponownie kandydować w wyborach, bo kupią sobie również głosy a słowo honor dawno jest dla nich obcym słowem. Czy znów ma nas zniszczyć, jako państwo, prywatna, pazerność i buta uprzywilejowanych?

O naszym losie decydują samorządowcy, którzy przynajmniej dziesięciokrotnie więcej zarabiają od przeciętnego Polaka, więc nie mogą rozumieć właściwie problemów tych, o których decydują, którzy nie ponoszą odpowiedzialności za wydawanie naszych pieniędzy i chcą się uchylić od odpowiedzialności za nasze warunki życia. Prywatyzacja (trzeba by to słowo ująć w cudzysłowie), to jest chęć pozbycia się problemu przez władze miasta (może coś więcej?) i przesunięcie kosztów na najslabszych obywateli, których czeka los Orwell'owskiego konia, który w końcu padł.

Przypominam jednak przedstawicielom władzy, że w przypadku zagrożenia naszych żywotnych interesów, mamy prawo do obywatelskiego nieposłuszeństwa, na przykład do wstrzymania się od płacenia podatków, gdy źle się wydają nasze pieniądze, do pozwów zbiorowych, celem dochodzenia swych praw, do konsultacji społecznych koniecznych do podejmowania ważkich decyzji, do udostępnienia nam pełnych informacji obejmujących stan finansów, w tym wydatki

osobowe, a więc uposażenia tych, których opłacamy z naszych, samorządowych pieniędzy.

Celem mojego pokolenia było utworzenie „społeczeństwa obywatelskiego”, w którym obowiązywałyby zasady, o których mówi społeczna nauka Kościoła.

Jan Paweł II w swych encyklikach podkreślał wartość, jaką jest „dobro wspólne” – czyli suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniem, bądź poszczególnym członkiem społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość.

W takim społeczeństwie „sposobem uczestnictwa jest aktywność szeroko rozumiana, jako: tworzenie dóbr (tak materialnych jak i duchowych), podejmowanie odpowiedzialności za to, co powinno być realizowane w imię dobra ludzi, interesowanie się sprawami publicznymi i zajmowanie wobec nich stanowiska, obrona wolności i obiektywności informacji, obrona prawa i sprawiedliwości. Wszystko to czyniąc, człowiek ze miłości do Boga i ludzi służy prawdzie i w pełni gwarantuje godność osoby ludzkiej.”

Ja za swój obywatelski obowiązek uważam zabranie głosu dotyczącego przyszłości społeczności, w której żyję a od decydentów oczekuję wykazania, że to co czynią, służy dobru i prawdzie, że stosują się do katolickich społecznych zasad: „solidarności” i „subsidiarności”, które zasadzają się, wg. społecznej nauki Kościoła, na: „aktywności i odpowiedzialności jednostek jako niezbędnego elementu wszelkich działań społecznych i politycznych, na współdziałaniu i pomocy” (...) Działania społeczne czy obywatelskie, nawet jeśli są podejmowane z najsłabszych pobudek, aby przynieść oczekiwany efekt muszą

się opierać na czytelnym podziale zadań, jasno zdefiniowanej procedurze podejmowania decyzji i ponoszenia odpowiedzialności, transparentnej regulacji dotyczącej gromadzenia i wydatkowania ewentualnych środków finansowych – oto dalsza część nauczania Kościoła.

Włodarze miasta, radni, prezisi spółdzielni, prezisi SPGK muszą mieć świadomość odpowiedzialności, która na nich spoczywa, w sytuacji podjęcia tak żywotnej decyzji oraz jej skutków. Dlatego pytam:

- Jakże konkretne działania naprawcze podjęto w SPGK w ciągu 20 lat wolnej Polski?
- Co zrobiła SSM, by zmniejszyć koszty dostarczanego ciepła do c.o. oraz zimnej i ciepłej wody, w ostatnich 20 latach?
- Ile mieszkań komunalnych przygotowało miasto dla ludzi, którzy nie sprostały finansowo rosnącym kosztom utrzymania mieszkań?
- Kiedy, w jaki sposób i w jakim stopniu skorzystano z wiedzy i doświadczeń samorządów tych miast, które mają niskie koszty usług komunalnych?
- Jak miasto jest przygotowane do narastającego lawinowo problemu starzenia się społeczeństwa i migracji młodego pokolenia wskutek braku miejsc pracy? Kto przejmie opiekę nad samotnymi, niesprawnymi starymi ludźmi? Jaka jest przygotowana infrastruktura?
- Jakże są relacje między wzrostem kosztów a wzrostem przychodów w budżecie miasta w ostatnich 10 latach?
- Jakże założenia rozwoju gospodarczego miasta zostały zrealizowane? Chodzi o podanie konkretnych a nie częstotliwość nas „małpimi cukierkami”, w rodzaju powstania galerii handlowych itp.
- Jakże dochody ma miasto od wielkich sklepów „sieciowych”?
- Ile naszych pieniędzy wydaje się na utrzymanie administracji miasta?
- Co zrobili władze miasta i powiatu, żeby przeciwdziałać naszemu „wy-

kluczeniu komunikacyjnemu”, które hamuje nasz rozwój gospodarczy?

• Ile funduszy unijnych wykorzystano w inwestycjach mających na celu obniżanie kosztów komunalnych? Interesujący jest wskaźnik przypadający na jednego mieszkańca.

Na koniec apeluję do wszystkich mieszkańców Naszego Miasta: nie bądźcie obojętni! Wypowiadajcie się, również w internecie! Wysłajcie swoje opinie do radnych, na strony internetowe miasta!

Żądamy referendum w sprawie prywatyzacji SPGK! Wiemy przecież, jak wyglądała prywatyzacja sanockich zakładów pracy.

Apeluję też do naszych Duszpasterzy: Jednoczcie ludzi w słusznych i ważnych sprawach, gdy czują się bezsilni i przegrani! – jak w czasach „Solidarności”!

Jesteśmy obywatelami Sanoka i to nas zobowiązuje do aktywności i odpowiedzialności, póki nie jest za późno!

Halina Drwięga (która nie umie nadal być obojętna)

PS

Dodatkowo informuję, że w ławie za wywóz śmieci płaci się 6 zł i 80 gr w Białymstoku 2 zł i 50 gr za wodę w Lublinie 3zł 50 gr.

Porównanie cen obalilo także popularny mit, że prywatyzacja usług komunalnych jest korzystna dla mieszkańców. Jak pokazuje przykład Gdańska, Szczecina czy Poznania – niekoniecznie. Miasta te sprzedały przedsiębiorstwa ciepłownicze prywatnym inwestorom i dzisiaj mają najdroższe ogrzewanie w kraju. Władze miast przekonują, że dzięki temu firmy zdobyły duże fundusze na inwestycje i się zrestrukturizowały. Problemem jest to, że skorzystali na tym raczej ich nowi właściciele, a nie mieszkańcy. Firmy przesyłające ciepłą wodę stały się po prostu monopolistami, dostarczając ją do większości budynków (jednocześnie bez większych przeszkód mogą podnosić ceny) – podaje „Wprost”.

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie beczynszowe 65 m² po kapitalnym remoncie okolice Brzozowa, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ **Mieszkania beczynszowe w atrakcyjnych cenach, teren ogrodzony i monitorowany – Osiedle nad Stawami, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.**

★ Mieszkanie dwupoziomowe 80 m², garaż, ogród, Sanok ul. Młynarska, tel. 692-40-74-35.

★ Mieszkanie 46,7 m², 2 pokoje (IV piętro), osiedle Słowackiego, cena 150.000 zł, tel. 797-61-97-62.

★ Mieszkanie 38 m², dwupokojowe (II piętro), przy ul. Sadowej 34, tel. 13-493-44-00 lub 694-35-91-10.

★ Mieszkanie 50,40 m², 2-pokojowe (III piętro), Sanok, osiedle Błonie, tel. 728-59-28-62.

★ Mieszkanie 52 m², przy ul. Sadowej, tel. 601-94-49-58.

★ Mieszkanie 65 m², 2-pokojowe (II piętro), Al. Szwajcarii, tel. 510-09-19-52.

★ Mieszkanie 2-pokojowe, 45 m² + loggia (II piętro), blok z cegły, docieplony, Wójtostwo, cena 138-135 tys. zł, z garażem 160.000 zł, tel. 661-18-38-68 lub 500-26-29-90.

★ Mieszkanie 57,6 m², 4 pokoje (parter), osiedle Błonie, tel. 697-61-34-23.

★ Kawalerkę 23,34 m², z garażem, przy ul. Wolnej, cena 61.000 zł, tel. 501-48-74-22.

★ Mieszkanie 2-pokojowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77 lub 13-464-43-33.

★ Kawalerkę 27,48 m², wyremontowaną, Posada, tel. 511-29-25-14 (wieczorem).

★ Mieszkanie M3, I piętro, os. Błonie, tel. 509-22-07-27.

★ Mieszkanie z kredytem 55,20 m² (parter), przy ul. Stróżowskiej, tel. 660-33-90-32.

★ Mieszkanie 60 m², po remoncie, osiedle Błonie, tel. 608-69-88-02.

Usługi wysokościowe

– wycinka drzew
– malowanie elewacji i dachów
– czyszczenie rynien
tel. 724-401-764

HART-MET
PRODUCENT SIATKI
OGRODZENIOWEJ
ARTYKUŁY METALOWE
ul. Sienkiewicza 7
ul. Okulickiego
(targowica)
TEL. 13-46-44-607

NOWO OTWARTY „PRODUCENT”
NAJTANIEJ W REGIONIE:
ROLETY, ROLETKI MATERIAŁOWE,
PLISY, ŻALUZJE, VERTIKALE, MOSKITIERY,
BRAMY ROLOWANE, MARKIZY
oraz WYROBY REGIONALNE Z PODHALA.
FIRMA „MKW” SANOK
CENTRUM HANDLOWE
INTERMARCHE UL. BEKSIŃSKIEGO 4
TEL. 134659268 514972325.

★ Mieszkanie 36 m², przy ul. Wolnej 46, atrakcyjna cena, tel. 604-84-67-13.

★ Dom drewniany w Sanoku obręb Posada, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Dom po kapitalnym remoncie w centrum Sanoka, cena 390 000 zł, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Tanio dom murowany w Zabłotcach, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Komfortowy dom, do wejścia, w Sanoku obręb Olchowce, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Dom murowany do remontu w Sanoku obręb Posada, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95

★ Dom mieszkalny murowany z 1980 r., pow. użytk. 110 m², o podwyższonych suterdach, na działce 27 a – w tym wydzielona geodezyjnie działka 10 a oraz budynki gospodarcze, położone w Pakoszówce k. Sanoka, cena 400.000 zł do negocjacji, tel. 609-55-72-08.

★ Dom wolno stojący 87 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszystkie media, działka 7 a, w Bażanówce gmina Zarszyn, tel. 76-72-19-540 (po 19) lub 660-13-82-98.

★ Dom w Sanoku, przy ul. Kołłątaja 11, cena 190.000 zł, tel. 606-32-02-31 lub 664-16-57-55 (17-21).

★ Hala produkcyjno-magazynowa 350 m² z zapleczem biurowym, w Sanoku ul. Okulickiego, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Pawilon w Sanoku, przy ul. Lipińskiego, cena 6.900 zł, tel. 510-94-55-55.

★ Działkę budowlaną 12,89 a w Czerzeżu, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ Dwie działki pod zabudowę o powierzchni 8,27 a w Sanoku obręb Olchowce, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.

★ Pole 0,92 ha, tanio, w Pisarowcach, tel. 13-467-21-85.

★ 3 działki budowlane uzbrojone 0,13 ha każda, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31.

★ **Działkę budowlaną 18 a, atrakcyjną, Biała Góra, tel. 605-24-36-60.**

★ Atrakcyjną działkę pod budowę 0,33 ha, Sanok-Dąbrówka, cena 3.500 zł/a, tel. 601-08-57-91.

★ Uprawę modrzewiową pow. 6,70 ha, w miejscowości Witryłów, przez 3 lata do pobrania dopłata unijna, cena 12.000 zł/ha, tel. 601-08-57-91.

★ Działkę budowlaną 9 a, w Sanoku, tel. 605-26-98-36.

★ Działkę, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.

★ Działki budowlane 4,5 a i 9 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.

★ Atrakcyjne działki budowlane, 8 działek, każda ok. 11 a, w Sanoczku, tel. 507-38-65-56.

★ **Działkę 22 a, uzbrojoną, ładnie położoną, na Białej Górze, tel. 13-463-28-74.**

★ Odstąpię działkę rekreacyjną, tel. 693-04-14-40.

★ Mieszkanie 40 m², w Sanoku, tel. 503-82-23-97.

★ Pokój dla uczennicy od września, tel. 515-50-50-56.

★ Pokój 2-osobowy z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.

★ Pokój dla uczniów lub studentów, tel. 13-463-01-28 (po 15).

★ Pokój 2-osobowy, obok kuchnia i łazienka, tel. 667-11-10-98.

★ Dwa pokoje dla dziewczyn lub chłopców, tel. 608-61-01-35.

★ Lokal handlowy ok. 60 m², skrzyżowanie Lipińskiego – Robotnicza, tel. 697-17-88-03.

★ Halę produkcyjno-magazynową 200 m², w Sanoku przy ul. Okulickiego, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ 4 stoiska ok. 40 m² - 46 m² lub całość ok. 160 m², na działalność handlową, biurową lub usługową, w budynku „Delikatesy” przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.

★ Halę na działalność produkcyjną lub handlową, z zapleczem biurowym oraz socjalnym, całość 270 m², teren Dąbrówka, tel. 605-26-98-36.

★ Lokal 40 m², na działalność gospodarczą, przy ul. Sadowej 16, tel. 13-464-44-88.

★ Lokal handlowy ok. 20 m², świetna lokalizacja, przy ul. Kościuszki 29, tel. 692-03-91-46.

★ Mieszkanie w pełni wyposażone i samodzielne, w centrum miasta, z pokojami trzy i dwuosobowymi, kuchnia, łazienka, wc, TV, Internet, dla dziewczyn, tel. 606-97-41-16.

★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (II piętro), osiedle Wójtostwo, tel. 13-466-60-96 (19-22) lub 606-25-89-17.

★ Umieblowaną kawalerkę z osobnym wejściem, tel. 726-43-65-98.

★ Mieszkanie 65 m², przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.

★ Mieszkanie 3-pokojowe, dla firm, przedsiębiorców i studentów, tel. 691-36-37-24.

★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.

★ Mieszkanie 52 m², przy ul. Jagiellońskiej 58/1, tel. 518-79-25-45.

★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (II piętro), osiedle Wójtostwo, tel. 13-466-60-96 (19-22) lub 606-25-89-17.

★ Umieblowaną kawalerkę z osobnym wejściem, tel. 726-43-65-98.

★ Mieszkanie 65 m², przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.

★ Mieszkanie 3-pokojowe, dla firm, przedsiębiorców i studentów, tel. 691-36-37-24.

★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.

★ Mieszkanie 52 m², przy ul. Jagiellońskiej 58/1, tel. 518-79-25-45.

★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (II piętro), osiedle Wójtostwo, tel. 13-466-60-96 (19-22) lub 606-25-89-17.

★ Umieblowaną kawalerkę z osobnym wejściem, tel. 726-43-65-98.

★ Mieszkanie 65 m², przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.

★ Mieszkanie 3-pokojowe, dla firm, przedsiębiorców i studentów, tel. 691-36-37-24.

★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.

★ Mieszkanie 52 m², przy ul. Jagiellońskiej 58/1, tel. 518-79-25-45.

★ Mieszkanie 40 m², w Sanoku, tel. 503-82-23-97.

★ Pokój dla uczennicy od września, tel. 515-50-50-56.

★ Pokój 2-osobowy z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.

★ Pokój dla uczniów lub studentów, tel. 13-463-01-28 (po 15).

★ Pokój 2-osobowy, obok kuchnia i łazienka, tel. 667-11-10-98.

★ Dwa pokoje dla dziewczyn lub chłopców, tel. 608-61-01-35.

★ Lokal handlowy ok. 60 m², skrzyżowanie Lipińskiego – Robotnicza, tel. 697-17-88-03.

★ Halę produkcyjno-magazynową 200 m², w Sanoku przy ul. Okulickiego, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

★ 4 stoiska ok. 40 m² - 46 m² lub całość ok. 160 m², na działalność handlową, biurową lub usługową, w budynku „Delikatesy” przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.

★ Halę na działalność produkcyjną lub handlową, z zapleczem biurowym oraz socjalnym, całość 270 m², teren Dąbrówka, tel. 605-26-98-36.

★ Lokal 40 m², na działalność gospodarczą, przy ul. Sadowej 16, tel. 13-464-44-88.

★ Lokal handlowy ok. 20 m², świetna lokalizacja, przy ul. Kościuszki 29, tel. 692-03-91-46.

★ Mieszkanie w pełni wyposażone i samodzielne, w centrum miasta, z pokojami trzy i dwuosobowymi, kuchnia, łazienka, wc, TV, Internet, dla dziewczyn, tel. 606-97-41-16.

★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (II piętro), osiedle Wójtostwo, tel. 13-466-60-96 (19-22) lub 606-25-89-17.

★ Umieblowaną kawalerkę z osobnym wejściem, tel. 726-43-65-98.

★ Mieszkanie 65 m², przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.

★ Mieszkanie 3-pokojowe, dla firm, przedsiębiorców i studentów, tel. 691-36-37-24.

★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.

★ Mieszkanie 52 m², przy ul. Jagiellońskiej 58/1, tel. 518-79-25-45.

★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (II piętro), osiedle Wójtostwo, tel. 13-466-60-96 (19-22) lub 606-25-89-17.

★ Umieblowaną kawalerkę z osobnym wejściem, tel. 726-43-65-98.

★ Mieszkanie 65 m², przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.

★ Mieszkanie 3-pokojowe, dla firm, przedsiębiorców i studentów, tel. 691-36-37-24.

★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.

★ Mieszkanie 52 m², przy ul. Jagiellońskiej 58/1, tel. 518-79-25-45.

★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (II piętro), osiedle Wójtostwo, tel. 13-466-60-96 (19-22) lub 606-25-89-17.

★ Umieblowaną kawalerkę z osobnym wejściem, tel. 726-43-65-98.

★ Mieszkanie 65 m², przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.

★ Mieszkanie 3-pokojowe, dla firm, przedsiębiorców i studentów, tel. 691-36-37-24.

★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.

★ Mieszkanie 52 m², przy ul. Jagiellońskiej 58/1, tel. 518-79-25-45.

★ Wełnę mineralną KNAUF, grubość 170 mm, rolka 8 m²/68 zł, tel. 788-27-59-35.

★ Deski jodłowe i świerkowe, 5 cm i 7 cm, cena 550 zł/m³, tel. 788-27-59-35.

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ Wełnę mineralną Knauff 100 mm, cena 5,40 zł/m² oraz 150 mm, cena 7,90 zł/m², transport gratis, tel. 506-74-77-83.

★ Drewno opałowe, tel. 724-74-99-36.

★ Deski jodłowe 32, suche, tel. 609-61-88-49.

★ Oferuję 9-tygodniowe yorki, tel. 660-85-50-95.

PRACA

Zatrudnię

★ Spawaczy, frezerów, tokarzy, tel. 13-463-04-12 lub 726-81-95-49.

★ Przyjmę do montażu rolet i żaluzji, z zarejestrowaniem na stałe, tel. 514-97-23-25.

★ Barmankę z doświadczeniem, z Sanoka, tel. 694-66-88-13.

Poszukuję pracy

★ Przedstawiciel handlowy, praktyka, doświadczenie – podejmie pracę na Podkarpaciu, tel. 516-96-05-52.

Korepetycje

★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

★ Historia, WOS – matura, nauczyciel akademicki, tel. 509-96-53-92.

★ Chemia, tel. 665-85-48-66.

★ Język angielski, tłumaczenia, gimnazjum, matura, tel. 601-38-58-65.

Szybka pożyczka już od 300 zł!
tel. 600 400 315
bez weryfikacji w BIK

KOMIŚ
ARTYKUŁÓW
DZIECIĘCYCH
Zapraszamy do współpracy
ul. Krakowska 136
(Chiński Market, Alta)

ERGO
HESTIA
Uwaga nowa siedziba!
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
Pow.-yt: 8:30 – 14:30
tel. 134643333, 661 916502

Maxmur
nagrobki, granity, marmury,
podłogi, parapety
Szybkie terminy realizacji zleceń
Nagrobki już od 1950 zł
tel. 601 431 660
www.maxmur.pl
Serek, ul. Krakowska (obok auto kolumny ul. 13)

★ Biologia, tel. 608-42-12-75.

★ Keyboard, akordeon dla początkujących, tel. 512-25-31-40.

★ Angielski: matura, liceum, gimnazjum, tel. 50 60 80 353.

★ Język francuski, tel. 505-24-45-55.

★ Angielski, niemiecki, rosyjski, matematyka – dzieci, młodzież, dorośli, przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego, Zagórz, tel. 506-99-42-59.

★ Matematyka – zakres szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły średniej, tel. 516-03-24-48.

★ Biologia, pomoc w pisaniu prac, tel. 13-494-02-18.

★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.

★ Język angielski, tel. 880-53-07-57.

★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.

★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.

★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.

★ Angielski – młodzież, dorośli, wszystkie poziomy, tel. 601-25-75-42.

★ Matura z geografii, tel. 668-66-24-27.

★ Indywidualne zajęcia plastyczne dla dzieci od lat 6: scrapbooking, decoupage, biżuteria, malowanie itp., tel. 606-19-11-02 (po 16).

★ J. polski, wszystkie poziomy edukacyjne, przygotowanie do matury, tel. 512-03-34-55.

Wykończenia wnętrz

malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

Cyklinowanie – bezpyłowe,

układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

PASS
POL
SANOK

KARO Żaluzje
– Piłsy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37, pod Jaskółką
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl Raty

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

REKLAMA
GFX
STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL

visualmedia
www.visualmedia.info.pl

KPM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

Szkolimy grupowo
i indywidualnie,
przed i po południu.
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
Uwaga nowa siedziba!
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

TRANSPRZET
WWW.TST.SANOK.PL
• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLIŃCE
Dostawa na telefon
691 528 001
GRATIS
TRANSPORT!

Spółdzielnia Inwalidów „SPÓJNIA” w Sanoku
ogłasza przetarg pisemny,
ofertowy na sprzedaż:

I. **Nieruchomości** objętej księgą wieczystą nr **KS1S/00062459/4**, składającej się z:

1. **Lokalu użytkowego** nr 1 wydzielonego na parterze budynku usługowego w Sanoku przy ulicy Kiczury 16. o łącznej powierzchni **319,50 m²**, w skład którego wchodzi:
 - hala magazynowa – 1
 - pomieszczenia gospodarcze – 3,
 - wymiennikownia – 1,
 - garaż – 1,
 - korytarz – 1.
2. **Udziału** wynoszącego 553/1000, w częściach wspólnych i działce Nr 157/5 7 o łącznej powierzchni 1340 m².

II. **Nieruchomości** objętej księgą wieczystą nr **KS1S/00048587/6**, położonej w **Zastawiu**. Gmina Zagórz, Powiat Sanocki, oznaczonej w ewidencji gruntów nr 237, zabudowanej budynkami:

- produkcyjno-administracyjnym o pow. użyt. 650,63 m²
- produkcyjno-magazynowym o pow. użyt. 615,50 m²
- magazynowym o pow. użyt. 438,63 m²
- kotłowni o pow. użyt. 83,20 m² oraz utwardzonymi drogami i placami.

Warunkiem sprzedaży jest akceptacja i spełnienie warunków przetargu.
Otwarty należy składać **pisemnie do dnia 15.10.2012 r.**, decyduje data doręczenia oferty do sekretariatu Spółdzielni w Sanoku przy ul. Kiczury 16.
Spółdzielnia zastrzega sobie, **bez podania przyczyny**, możliwość zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru oferty, prawo swobodnego wyboru oferty jeżeli oferenci zaoferowali tę samą cenę, prawo wyboru jednego lub kilku podmiotów z którymi podejmie rokowania jak również możliwość odstąpienia od rokowań, prawo przedłużenia terminu składania ofert oraz przedłużenia terminu poinformowania o rozpatrzeniu oferty.
O wyniku przetargu Spółdzielnia powiadomi pisemnie oferentów w terminie do trzech dni (data nadania pisma w UP), od dnia zamknięcia przetargu. Z chwilą zawiadomienia, oferty które nie zostały wybrane przestają wiązać. Koszty umowy ponosi kupujący.
Przedmiot przetargu można oglądać w dniach od 1.10. do 10.10.2012 r. w godzinach od 8 do 14, po wcześniejszym umówieniu się z pracownikiem Spółdzielni – kontakt: siedziba Spółdzielni w Sanoku, ul. Kiczury 16, pokój nr 7, tel. 601-403-737,

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

I. Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem murowanym, częściowo podpiwniczonym, trzykondygnacyjnym, o pow. użytkowej 229,28 m² z garażem o pow. 22,7 m², położonej w Sanoku przy ul. Daszyńskiego 4, obręb Śródmieście, oznaczonej jako działka nr **984/4** o pow. **0,0315 ha**, objętej księgą wieczystą nr **KS1S/00055009/3**. Stan budynku niski, wymaga remontu. Przyłącza: energia elektryczna, woda, kanalizacja, gaz. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów. Budynek nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej, o którym mowa w art. 1 pkt 1 lit. a, ustawy z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane (Dz. U. Nr 191, poz.1373)

Cena wywoławcza – 340 000,00 zł Wadium – 35 000,00 zł

Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 r.

o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054, z późn. zm.)

Poprzednie przetargi odbyły się 29.06.2012 r. i 7.09.2012 r.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Śródmieście o nazwie „GIELI – I”, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr XXVII/201/08 z dnia 15 maja 2008 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 47 poz. 1324 z dnia 23 czerwca 2008 r., nieruchomość położona jest w terenie o symbolu U3 – teren koncentracji usług.

II. Czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku przy ulicy Przytulnej, obręb Olchowce, oznaczonej jako działka nr **858/49** o pow. **0,0869 ha**, objętą księgą wieczystą nr **KS1S/00069322/4**. Dział III i IV księgi wieczystej wolny jest od wpisów (obciążzeń).

Cena wywoławcza – 35 000,00 zł Wadium – 3 500,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży.

Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Poprzednie przetargi odbyły się 23.08.2011 r., 10.10.2011 r. i 5.03.2012 r.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Olchowce d. Jednostka Wojskowa, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXIII/242/04 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 lutego 2004 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 20 poz. 216 z dnia 23 marca 2004 r., nieruchomość położona jest w terenie o symbolu 15M – tereny pod budownictwo mieszkaniowe.

Na działce postawiony jest słup elektryczny i biegną linie napowietrzne, co znacznie ogranicza zabudowę.

Przetargi odbędą się w dniu 9 listopada 2012 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, począwszy od godz. 10⁰⁰, według następującej kolejności:

• godz. 10⁰⁰ działka przy ul. Daszyńskiego 4

• godz. 11⁰⁰ działka przy ul. Przytulnej

Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest:

1. Dokonanie **wpłaty wadium w terminie do dnia 5.11.2012 r.**, przelewem na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, Rynek 1, Nr rachunku: **31864200022001006047030003**, z podaniem numeru i położenia nieruchomości.

2. Przedłożenie komisji przetargowej w dniu przetargu:

• dowodu wniesienia wadium,

• w przypadku nabywania nieruchomości: przez osoby fizyczne – dokumentu tożsamości; przez osoby prawne – pełnego, aktualnego, tj. wydanego nie wcześniej niż 3 miesiące przed dniem przetargu, odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego; przez osoby fizyczne prowadzące działalność w formie Spółki Cywilnej – umowy spółki oraz stosownego dokumentu do działania w imieniu spółki; przez osoby prowadzące działalność gospodarczą – aktualnego zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej,

• w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków – pisemnej zgody współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego, lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielnicy majątkowej pomiędzy małżonkami.

Uczestnicy przetargu przed przystąpieniem do przetargu składają oświadczenie, że zapoznali się ze stanem prawnym nieruchomości i stanem zagospodarowania nieruchomości oraz zapoznali się z warunkami przetargu i przyjmują je bez zastrzeżeń.

W przetargu można brać udział osobiście lub na podstawie udzielonego pełnomocnictwa notarialnego.

Osobie, która nie wygra przetargu, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.

Gmina Miasta Sanoka zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej, w ciągu 21 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w wyznaczonym miejscu i terminie, wadium nie podlega zwrotowi.

Cena osiągnięta w przetargu, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie **nie później niż do dnia** podpisania umowy notarialnej przenoszącej własność.

Nieruchomości sprzedawane są na podstawie danych z ewidencji gruntów. Cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazaniem jej granic. Okazanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy. **Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.**

Niezbędną infrastrukturę oraz ewentualną przebudowę istniejącego uzbrojenia terenu, nabywca wykona własnym staraniem, w porozumieniu z właścicielami sieci.

Nabywcy nieruchomości zobowiązani będą do złożenia oświadczenia o odstąpieniu żądania przedstawienia świadectwa charakterystyki energetycznej dla budynku.

Wobec cudzoziemców uczestniczących w przetargu, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – Dz. U. z 2004 r., Nr 167, poz. 1758, z późn. zm.

Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisów w księdze wieczystej ponosi nabywca nieruchomości.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem przyczyny. Szczegółowe informacje o przetargach można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1, tel. 13 465-28-49, oraz na stronie internetowej: www.um-sanok.e-zet.pl (zakładka „przetargi”).

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr.: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 52, 53, 54, 56, 58, 60, 63, 64, 66, 70, 77, 79, 80, położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.

Szczególne informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

1 października (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17

4 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Kazimierz Drwięga
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU

28 września (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14

5 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Marian Czubek
w godz. 12-14



KRZYŻÓWKA nr 38

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Imię żeńskie	Wieża meczetu	Zawrotna kariera	Lady z Francji	Praca 4 h dziennie	Słynny Juliusz z Rzymu	Drobna ryba, ciemik
Trudność, przeszkoda			W sędzie obok lobo i reny			
Rycerz japoński		10	Przy torze na stacji			
Bandyta, opryszek		Dostarczenie samochodem		22	21	Wpatrzony w ekran
Wielbiciel X muzy		19	20	W szkole i w parku		
		5	Cement lub cegła	9		
Stworzył go Kottański			Współczesna danina		W parze z Warszem	Kapela Kazika Staszewskiego
Poniżej okna	Chwast pełen kolców	Gaz o błękitnej barwie	Jedwabna na szyi			
Szczerze w próbie			Długowieczne drzewo libańskie		11	13
	18		Dodatnia cecha moralna		Dawniej był Persją	16
Górna część kufra	Religia muzulmanów	Sakiewka z talarami	12	Stolica i największy port Indonezji	Perkusyjne talerze	Z zajęciem w bajce
Furman, woźnica		3			Akt prawodawczy władzy cesarskiej	Na mocne spodnie
Marka proszku do prania	Graniczy z Libią, Czadem	Punkt widzenia czegoś	Opis pod mapą			
			Te na Księżyc kontroluje NASA	4		14
		8	Stosowany w kuracji		Klub piłkarski z Madrytu	W ręku drwa
						Dachowy ssak
Sanok lub Tarnów		7			Wkład w ołówek	
					Często widać na nim gwiazdy	
Graniczy z Wenezuela, Brazylią	Oprawa, rękojeść		Iluzjon w TVP 1			17
Spec od klonowania					Dowód kontroli jakości towaru	
					Władca Kataru	Antonim prawego
					Kopalnia soli z XIV w.	Komputerowy zbiór
						Erwin ... Kisch, pisarz
						Karel z czeskiej estrady
Paw lub bażant	Wzmocnienie plecak					
Grzbiet morski					Ruda plamka na nosie	
					Popularne klocki	6
Chór towarzyszący Foggowi	Niebywała rzecz				2	
					1	
					Detektyw u Christie	15
					Miętus lub plotka	
						Brzeg, skraj

Rozwiązanie krzyżówki nr 36:

BODAJBYŚ CUDZE DZIECI UCZYŁ

1. **Leonia Kraft**, ul. Kazimierza Wielkiego.
2. **Henryk Nycz**, ul. Sobieskiego.
3. **Renata Skalko**, ul. Sadowa,

Inwazja rowerów!

To było prawdziwe święto kolarstwa. V Sanok Maraton MTB przyciągnął na start blisko 300 osób, oczywiście nie licząc wyścigów dla dzieci. Najmłodszy spędził na rowerach co najwyżej kilka minut, ale byli i tacy, którym pokonanie najdłuższej trasy zajmowało 5 godzin. Na mecie meldowali się strasznie zmęczeni, ale szczęśliwi.

Piąta sanocka odsłona Cyklokarpat po raz czwarty firmowana była przez UKS MTB MOSiR, wreszcie jako finał cyklu. – Otrzymaliśmy go w nagrodę za dobrą organizację trzech poprzednich imprez. Spodziewamy się około trzystu uczestników – podkreślał jeszcze przed imprezą Maksymilian Drązek, wiceprezes klubu. I trafił niemal idealnie, bo w maratonie uczestniczyło 298 osób. Bardzo efektywnie prezentował się początek wyścigu, gdy peleton ruszał z MOSiR-u. Kolarze jechali przez most na Białą Górę do skansenu, gdzie miał miejsce tzw. „start ostry”.



„Górale” jeszcze w zwartej grupie. Potem peleton coraz bardziej się rozrywał.

Na Górach Słonnych toczyła się twarda walka o ostatnie punkty Cyklokarpat, a obok hali „Arena” przyszyły tradycyjne wyścigi dla dzieci, będące znakiem firmowym Sanok Maraton MTB. Najmłodszy pokonywał około 100-metrowy odcinek po asfalcie, starszym wyznaczono trasy

rywalizacja toczyła się przy go-rącym dopingu rodziców, którzy zawody przeżywali chyba nawet bardziej, niż ich pociechy.

Jeżeli chodzi o zasadnicze wyścigi, to pierwszy na mecie zameldował się Sławomir Dziwisz z BTC Ustrzyki Dolne. Przejechanie najkrótszego dystansu Hobby

na trasie Mega (40 km). Zmagania panów wygrał Łukasz Szlachta ze Strzyżowa, a pań Anna Skalniak z MTB Klimek Team. I wreszcie dystans dla prawdziwych twardzieli, czyli Giga (62 km). Na tej trasie zdecydowanie zwyciężył Arkadiusz Krzesiński z RKK OPTeam MTB, z przewagą kilkunastu minut nad rywalami, pieczętując triumf w klasyfikacji łącznej Cyklokarpat. Z dwóch startujących kobiet szybsza była Anna Tkocz (Rydułtowy).

Szkoda tylko, że choć Cyklokarpaty rozgrywane były w Sanoku już piąty raz, znów nie dopisali miejscowi kolarze. Kto wie, czy nie dałoby się ich policzyć na palcach jednej ręki. A przecież mamy dwa kluby MTB, bo jest też Roweromania, która w 2008 roku organizowała pierwszy wyścig. Najwyższe miejsce z naszych zawodników zajął weteran Jerzy Haduch, 4. w kategorii ponad 50 lat na trasie Giga. Może za rok będzie lepiej. Bo przecież dystans Hobby to idealna okazja by spróbować swoich sił w MTB nawet dla tych, którzy na rowerze jeżdżą czysto rekreacyjnie.

Bartosz Błazewicz



Wyścigi dzieci to znak firmowy Sanok Maraton MTB.

na Błoniach. W każdym wyścigu „zajęca” robił młody kolarz Mateusz Nagaj, wskazując wszystkim kierunek jazdy. Oczywiście

(20 km) zajęło mu niespełna godzinę. Wśród kobiet wygrała Klaudia Kułak ze Żbika Komańcza. Godzinę później finiszowali najlepsi

Małgorzata Budzyńska (sowasport.pl):

– Pierwszy raz startowałam w Sanoku i jestem bardzo pozytywnie zaskoczona. Trasa super przygotowana, a do tego dosyć trudna technicznie, kilka razy musiałam zsiadać z roweru. Jednak świetnie mi się jechało i to mimo lekkiego przeziębienia.



Arkadiusz Krzesiński (RKK OPTeam MTB):

– Miałem już pewne zwycięstwo w klasyfikacji Giga, ale w Sanoku nie mogło mnie zabraknąć. Nie opuściłem żadnego z wszystkich wyścigów, które co roku co coraz lepsze. Trasa znów była świetnie przygotowana, do tego selektywna.



Hobby (111 osób): 1. Sławomir Dziwisz (Ustrzyki D.), 2. Ryszard Głuszczyk, 3. Filip Słomski (Pustków); 1. Klaudia Kułak (Komańcza), 2. Katarzyna Ordon (Sandomierz), 3. Aleksandra Królicka (Rymanów). Zwycięzcy grup: M1 – Jarosław Rysz (Krosno), M2 – Dziwisz, M3 – Piotr Kasprzyk (KuropatwaTeam); K1 – Klaudia Kułak (Komańcza), K2 – Ordon, K3 – Dorota Telesz (Komańcza).

Mega (158 osób): 1. Łukasz Szlachta (Strzyżów), 2. Dominik Grządziel (Dobre Sklepy Rowerowe – Author), 3. Radosław Durał (Velonews Niepokonani Uvex); 1. Anna Skalniak (MTB Klimek Team), 2. Małgorzata Budzyńska (sowasport.pl), 3. Danka Jendrichovska (cykloklub Sabinov). Zwycięzcy grup: M1 – Durał, M2 – Ł. Szlachta, M3 – Wojciech Szlachta (Strzyżów), M4 – Piotr Huzior (jimpsport.pl), M5 – Piotr Sozański (Interform), M6 – Tadeusz Mycek (Sandomierz); K1 – Skalniak, K2 – Budzyńska.

Giga (29 osób): 1. Arkadiusz Krzesiński (RKK OPTeam MTB), 2. Mirosław Dariusz (Velonews Niepokonani Uvex), 3. Tomasz Biesiadecki (RKK OPTeam MTB); 1. Anna Tkocz (Rydułtowy), 2. Krystyna Maciaszek (Gomola Transa Airco). Zwycięzcy grup: M2 – Krzesiński, M3 – Dariusz Mirosław, M4 – Bogusław Ostrowski (Regamet Bieniasz Team), M5 – Marek Gorczyca (Jasło).

Z kijkami nad Sanem

Kolejna masowa impreza sportowo-rekreacyjna już w przyszłą sobotę (6 X). Będzie to II Sanocki Rajd Nordic Walking. Start z ośrodka „Sosenki” o godz. 12. Wyznaczone zostaną dwie trasy, długości 5 i 10 km. Na koniec ognisko i zajęcia relaksacyjno-rozciągające w Gimnazjum nr 1, które jest organizatorem imprezy. Zapisy telefonicznie pod nr. 691 291 403 lub mailowo na adres: mag.cwi@interia.pl. (b)

Złota klasa, srebrna grupa

Po roku przerwy Arkadiusz Borczyk odzyskał tytuł w klasie HS/Z-1600 Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Przypięto go podczas Bieszczadzkiego Wyścigu Górskiego, który jak zawsze przyciągnął do Wujskiego tłumy kibiców.

Przy absencji głównego rywala, Roberta Pawlaka z Limanowej, nasz rajdowiec miał już pewne złoto, ale na koniec sezonu chciał się pokazać przed własną publicznością. I zrobił to w świetnym stylu. O ile wygranie dwóch ostatnich eliminacji GSMP w klasie było formalnością, to zawodnik Automobilklubu Małopolskiego, jadący hondą civic, postarał się też o zwycięstwo w całej grupie HS/Z. Choć nie od razu, bo w sobotę z wynikiem 5.53,063 (łączy czas dwóch przejazdów) zajął 4. miejsce z minimalną stratą do podium. Nazajutrz poprawił się aż o prawie 7 sekund (5.46,282), pokonując wszystkich grupowych rywali. Dzięki temu sezon zakończył z kolejnym medalem, tym razem srebrnym.

– Celem na ten sezon było mistrzostwo w klasie i podium w grupie, więc plan został wykonany z nawiązką. Zdobyte złoto tego medalu GSMP okazało się



Arkadiusz Borczyk w drodze po zwycięstwo.

łatwiejsze, niż przypuszczałem. Bronięcemu tytułu Pawlakowi tylko raz uległem w bezpośredniej walce, podczas wyścigów na Słowacji. Pod koniec sezonu miałem już tak znaczną przewagę, że opuściłem ostatnie wyścigi – powiedział Arkadiusz. W Wujkiem towarzyszył mu ojciec, Mariusz Borczyk, trzykrotny mistrz Polski, wracający do ścigania po bodaj dekadzie przerwy. Oby na dłużej.

Generalnie najszybszym rajdowcem Bieszczadzkiego Wyścigu Górskiego okazał się Mariusz Stec z Automobilklubu Wschodniego,

wygrując obie eliminacje. Miejsca 2. zajmował Andrzej Szepieniec (A. Kielecki), a 3. odpowiednio Aleksander Michałowski (A. Lubelski) i Martin Kois (Słowacja). Kibice nie mogli narzekać na brak wrażeń, także dlatego, że podczas imprezy zapalił się samochód jednego z kierowców, niezbędna była interwencja strażaków.

Podziękowania dla firm Ciarko i Przybyła Auto Części za pomoc sponsorską w sezonie 2012. Arkadiusz Borczyk

TSV szlifuje formę

Kolejne sparingi siatkarzy TSV Mansard – najpierw ograł MOSiR Jasło, następnie ulegli norweskiemu Tromso Voley. Mecze kończyły się wynikami 3:1.

Trwa szlifowanie formy przed startem rozgrywek III ligi. Porażki z II-ligowymi Karpatami Krosno nasza drużyna odbiła sobie zwycięstwem nad Jasłem, z którym walczyć będzie też w sezonie zasadniczym. Wprawdzie rozpoczęło się od łatwo oddanego pierwszego seta, ale kolejne padły łupem gospodarzy.

Kilka dni później TSV zagrał z Tromso Voley, zespołem ekstraklasy norweskiej, przebywającym w Polsce na obozie. Spotkanie było dość wyrównane. Rywale, choć niezbyt wysocy, zaskoczyli naszych zawodników dobrą grą w polu. – Forma rośnie. Łapiemy wiatr w żagle, eliminujemy błędy – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

TSV Mansard Sanok – MOSiR Jasło 3:1 (-13, 14, 23, 21)
TSV Mansard Sanok – Tromso Voley 1:3 (-18, 20, -23, -18)

Siostry atakują

Przypomniały o sobie siostry Afrodyta i Żaneta Kardasz z Sanockiego Klubu Tenisowego. Pierwsza pewnie wygrała turniej w Rymanowie Zdroju, druga była krok od zwycięstwa w Polańczyku i to walcząc w jednej grupie z mężczyznami.



Afrodyta Kardasz odbiera puchar i gratulacja za zwycięstwo podczas turnieju w Rymanowie.

Turniej „Heifer Cup” w Rymanowie okazał się prawdziwym popisem młodszej z sióstr Kardasz. W kategorii do 18 lat Afrodyta zmiałała z kortu kolejnej przeciwniczki, w czterech meczach tracąc tylko jednego gema, oddanego w półfinale. W decydującym spotkaniu nasza zawodniczka rozgromiła reprezentantkę gospodarzy.

19-letnia Żaneta była jedyną kobietą zgłoszoną do Pucharu Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Polańczyku, więc przyszło jej grać z mężczyznami. Grupowych rywali pokonała gładko, jednego gromiąc nawet do zera. Trudniej było w następnych meczach, kończonych wynikami 9:9. W półfinale Kardaszówna wygrała super tie-breaka 11:9, ale w finale uległa 7:10 miejscowemu zawodnikowi.

– Córki grywają rzadko, ale jak widać z powodzeniem. A dlaczego rzadko? Bo gdyby wystąpiły w choćby jednym turnieju firmowanym przez Polski Związek Tenisowy, to potem przez dwa lata nie mogłyby uczestniczyć w imprezach amatorskich. A nie chcą zamykać sobie tej drogi – powiedział Roman Kardasz, ojciec tenisistek SKT.

Grała też Karolina Bukowska, którą tydzień po Mistrzostwach Województwa do lat 16 czekał wyjazd do Tarnowa na czempionat do lat 18. Tym razem zdobyła jeden medal, srebro w deblu, wywalczona z Kariną Błaś z miejscowego klubu Czarna. Zmagania singlowe nasza tenisistka rozpoczęła od zwycięstwa 6/0, 6/0 nad jedną z tarnowianek, ale dwa kolejne mecze przegrała, ostatecznie zajmując 4. miejsce.

W przyszły weekend (6-7 października) rozegrany zostanie Puchar Prezesa MOSiR-u. Prawdopodobnie będzie to ostatni turniej na starych kortach SKT.

Falstart

Drużyna SKT słabo rozpoczęła rozgrywki V ligi tenisa stołowego, od porażki z Iskrą Blizne. I to u siebie.

Rywale prowadzenie objęli już po pierwszej serii pojedynków singlowych, bo punkt zdobył tylko Piotr Pytlowany. Wprawdzie debble przyniosły wyrównanie, ale był to jedynie remis w tym meczu. Potem goście sukcesywnie zaczęli powiększać przewagę, pewnie sięgając po zwycięstwo.

– Zagraliśmy słaby mecz, co jednak nie dziwi, skoro moi zawodnicy nie trenowali przez wakacje. Po prostu nie było gdzie... – powiedział grający trener Marian Nowak.

SKT G3 Sanok – Iskra Blizne 6:10
Punkty: Gratkowski 2,5, Pytlowany 1,5, Nowak 1, Skiba i Łącki po 0,5.

Stal na wstecznym

AVIA ŚWIDNIK – STAL INSTAL-BUD SANOK 2-0 (0-0)
Bramki: Giza (61), Mazurek (76).

Najpierw sześć wygranych z rzędu, potem tylko jeden punkt w trzech meczach. Czy to już kryzys? Niekoniecznie, biorąc pod uwagę, że w Świdniku stalowcy mieli więcej z gry. Tyle tylko, że to rywale strzelali bramki, w tym jedną kuriozalną.

Przy pierwszym голу Piotr Krzanowski niewiele miał do powiedzenia, płaskie uderzenie Łukasza Gیزی było wysokiej próby. Ale drugi nadawałby się do „Futbolowych zają”. Po przyjęciu piłki wyrzuconej z autu nasz bramkarz tak nieopodradnie próbował ją wybić, że trafiła pod nogi Łukasza Mazurka. Ten z blisko 40 metrów uderzył do pustej bramki, podwyższając na 2-0, mimo rozpaczliwej pogoni samego winowajcy.

Szkoda tych sytuacji, bo zwłaszcza w pierwszej połowie Stal dyktowała boiskowe warunki. Niestety, skuteczność z poprzednich spotkań zupełnie stracił Aleksander Szałamaj, marnując kilka świetnych okazji. Jego strzały były zbyt lekkie, bądź też w ostatniej chwili blokowali go obrońcy.

Mecz w Świdniku fatalnie zakończył się także z jeszcze jednego powodu. W 84. min Mikołaj Temniuk brutalnie sfaulował rywala, łamiąc mu kość piszczelową w dwóch miejscach. Sędzia początkowo ukarał stalowca żółtą kartką, ale po konsultacjach zmienił decyzję, wyrzucając go z boiska.

Mimo przegranej Stal utrzymała 3. miejsce w tabeli III ligi.

Okazja do rehabilitacji już w sobotę (godz. 16) – Stal gra u siebie z Orłętami Radzyń Podlaski.



Mecze Stali z Avią zawsze były niezwykle zacięte. Tym razem górą rywale.

Kara za pierwszą połowę

LKS SKOŁYSZYN – STAL II SANOK 3-2 (3-0)
Bramki: Kuzio 2 (60, 89).

Żonglerki wynikami ciąg dalszy, tym razem porażka po fatalnej pierwszej połowie. Druga to odrabianie strat i dwa gole Mateusza Kuzi, ale na wyrównanie zabrakło czasu.

Może mecz miałby inny przebieg, gdyby na początku trafił Sebastian Sobolak. Potem stalowców załatwił Michał Czochara klasycznym hat-trickiem w 11 minut. Wcześniej kapitalną okazję do wyrównania zmarnował Mateusz Folt. Po przerwie goście zaczęli grać dużo lepiej. Pierwszą bramkę Kuzio zdobył dość szybko i na odwrócenie losów pojedynku było pół godziny. Niestety,

kontaktowy gol długo nie chciał paść, mimo groźnych strzałów z dystansu Konrada Steligi i Mateusza Jaracza, czy kolejnej okazji Kuzi. Zawodnik ten drugi raz trafił dopiero minutę przed końcem, główkując pod poprzeczkę. W doliczonym czasie trwało obalenie bramki rywali, jednak wynik nie uległ już zmianie.

Po tej porażce Stal II spadła z 3. na 6. miejsce w tabeli „okręgówki”.

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: **Wisłoka Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-1 (0-0)**; Adamiak (47).

Juniorzy młodszy: **Wisłoka Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-2 (0-2)**; Zajdel (17), Smoleń (26).

Trampkarze starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Pogoń Leżajsk 3-0 wo.**

Trampkarze młodszy: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Pogoń Leżajsk 3-0 wo.**

Młodzicy starsi: **Kolbuszowianka Kolbuszowa – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-3 (0-0)**; Pietranowicz 2 (37, 41), Pielech (45).

Młodzicy młodszy: **Kolbuszowianka Kolbuszowa – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-15 (0-7)**; Matuszewski 5, Stańczak 3, Milczanowski 3, Łuczycycki, Władysław, Dąbrowiak, Borowski.

Kilku zawodników Ekoballu reprezentowało kadrę Podkarpacia w wyjazdowych meczach ze świętokrzyskim. Drużyna rocznika 1997 wygrała 2-0, a jedną z bramek strzelił Seweryn Zajdel. Dobre noty zebrał też Mateusz Gierczak i Konrad Kaczmarek. W zespole rocznika '98, który zremisował 2-2, zagrał Igor Hydzyk, Jan Myćka i Grzegorz Gawle.

Short-track w „Arenie”

W najbliższy weekend na własnym lodzie sezon rozpoczynają short-trackowcy MOSiR-u. W hali „Arenie” rozegrana zostanie inauguracja Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankinowych. Udziałą zapowiadano kilkanaście klubów polskich i dwa ze Słowacji. Początek wyścigów zawsze o godz. 11.

KRÓTKA PIŁKA

WĘDKARSTWO

Splawikowe Grand Prix Okręgu, Ujazd

Przedostatnie zawody, a zarazem powtórka z poprzednich – kolejne zwycięstwa Janusza i Anny Rączków z koła nr 1. Najlepszy wśród seniorów J. Rączka złowił na ochotkę ponad 8,5 kg ryb, głównie leszczy, choć trafił się też karp. Jego córka miała ponad 2,5 kg. Mimo wygranej szanse naszego splawikowca na końcowy sukces zmalały, bo 3. był prowadzący w klasyfikacji Roman Ściepura z Krosna, zachowując bezpieczną przewagę 7 punktów. Finałowe zawody w niedzielę, znów w Ujeździe.

Zawody Zakończenia Sezonu Koła nr 1, Hłomcza i Postołowa

Splawikowcy spotkali się na stawie w Hłomczy. Wygrał Tomasz Tylko, łowiąc 2,2 kg ryb. Kolejne miejsca zajęli Grzegorz Buczkowicz i Henryk Baran. Muszkarze pojechali na San do Postołowa. Najlepszy okazał się Dariusz Maciuba (7 lipieni), wyprzedzając Jana Krokosa i Krzysztofa Zakrzewskiego (po 3 ryby). Wygrana Maciuba przypięto zdobycie Pucharu Prezesa, czyli tytułu wędkarza roku w „Jedynce”. Miejsce 2. zajął Robert Woźny, 3. pozycja dla Tylki.

ŻEGLARSTWO

Regaty „Żagle o świcie”, Polańczyk

Jedna z ostatnich imprez sezonu, do tego nietypowa – wyścig o 5 rano, potem test teoretyczny. Zwycięstwo mieliśmy tylko w klasie T3, którą wygrał Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego przed Jerzym Kusiakiem (niezrzeszony). Na pozycji 5. Wiktor Przybyła. W klasie T1 pozycję 2. zajęła Edyta Więcek – najlepsza w teorii, a 5. Janusz Jagoda (wszyscy BTZ). W klasie T2 pokazali się reprezentanci Naftowca – 3. Marcin Wójcik, 8. Jarosław Adamczuk. Ich klubowy kolega Łukasz Torma zajął 2. miejsce w klasie sport, jednak słabo obsadzonej.

FUTBOL

Liga Orlików, Cisna

Drugi turniej przyszłorocznych młodzików młodszych. Tym razem trener Damian Niemczyk wystawił dwie ekipy Ekoballu, zajęły 3. i 4. miejsce. Jego podopieczni pokonali 5-0 i 1-0 Bieszczady Ustrzyki Dolne, a przegrali 1-2 i 1-3 z Solinką Cisna oraz 4-6 i 2-4 z Sanovią Lesko (znów najlepsza). W bezpośrednim meczu pierwszy zespół Ekoballu wygrał 4-1. Królem strzelcem turnieju – wraz z dwoma innymi zawodnikami – został Szymon Śmierz (6 goli). Najlepsi zawodnicy w drużynach Ekoballu: Łukasz Piotrowski (I) i Dawid Kurkarewicz (II).

Puchar Premiera Tuska, II runda eliminacji wojewódzkich, Sanok

Kolejny turniej starszej grupy dziewcząt, znów na „Orliku” przy ILO. Pod nieobecność zapowiadanego Jasionowa grały tylko 3 drużyny. Zgodnie z planem zwycięstwo odniosła GSP Trepcza, gromiąc 8-0 Grabownicę i 6-1 Pobiedno. W meczu decydującym o 2. miejscu Pobiedno pokonało 2-0 Grabownicę. Dwie najlepsze drużyny awansowały do dalszych rozgrywek.

BOKS

Słowacka Liga Młodzieżowa, Giraltovce

Bardzo dobry występ Maksymiliana Gibadły, najlepszego pięściarza w wadze do 60 kg. Jego zwycięstwo zrobiło na obserwatorach duże wrażenie, bo obydwie walki kończył już w pierwszych rundach przez RSC. W eliminacjach wychowanek Bronisława Krawca pokonał pięściarza z Koszyc, a w finale zawodnika z Vranova.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Planowe punkty, lepsza gra

Trzy ostatnie mecze z „tyłówką” tabeli przyniosły trzy przekonujące zwycięstwa i potwierdzenie aspiracji Ciarko PBS do gry o najwyższe cele. Wygrane te uspokoiły nieco kibiców, którzy zaczynają dostrzegać, że ich zespół gra coraz lepiej. A pamiętajmy, że zakończyła się dopiero pierwsza runda rozgrywek, a do fazy play-off pozostało jeszcze pięć. Może warto rozłożyć siły i nie grać wszystkich meczów na maxa?

CIARKO PBS BANK KH SANOK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 5-2 (3-0, 1-0, 1-2)

1-0 Mojżiś – Vitek (9, 5/4), 2-0 Dziubiński – Malasiński – Gruszka (10), 3-0 Vitek – Kolusz (16), 4-0 Strzyżowski – Bartoś – Wajda (24), 4-1 Luka – Kuc – T. Kozłowski (42, 5/3), 5-1 Zapala – Kolusz (53), 5-2 T. Kozłowski (59).

Obawy, że z Zagłębiem źle się gra, sanocznianie rozwiali już w pierwszej tercji, strzelając rywalowi trzy bramki i nie tracąc żadnej. A powinno być co najmniej cztery, gdyż w 20. min Krystian Dziubiński, mając przed sobą pustą bramkę, trafił w słupek. Prowadząc w 34. min 4-0, po pięknym golem Marka Strzyżowskiego pod poprzeczkę, gospodarze spuścili z tonu, cały czas kontrolując grę, nawet gdy przeciwnicy grali w podwójnej przewadze. Podobnie było w trzeciej tercji. Odpowiedzią na pierwszego gola Luki było celne trafienie Krzysztofa Zapala i sytuacja sam na sam Tomka Malasińskiego, której nie wykorzystał. W końcówce ładnego gola w krótki róg strzelił T. Kozłowski i wynikiem 5-2 zakończył się pojedynek z Zagłębiem.



II trener Ciarko PBS MARCIN ĆWIKŁA: – Pierwsza tercja ustawiła ten mecz. Graliśmy w niej szybko, podaniami i kombinacyjnie. Przeciwnictwem były dwie kolejne odstawy. Odnosiło się wrażenie, że zawodnicy zapomnieli, że mecz trwa 60 minut, nie 20. Nie o taką grę nam chodzi!

Rzeź niewiniątek

Pamiętni porażki sprzed roku (5-2) w Toruniu, sanocznianie pokazali gospodarzom gdzie jest ich miejsce w szeregu. Mecz wygrali już w pierwszej tercji (4-1), wyraźnie górując nad przeciwnikiem. W meczu z tym samym przeciwnikiem, rozegranym awansem już następnego dnia, goście znów zwyciężyli w stosunku 6-4.

NESTA TORUŃ – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-9 (1-4, 1-1, 0-4)

0-1 Bartoś-Strzyżowski (1), 1-1 K. Kalinowski – Bomastek (4), 1-2 Bartoś (9), 1-3 Mojżiś – Vitek (11, 5/4), 1-4 Vozdecky – Bartoś – Mojżiś (13, 4/5), 1-5 Dronia – Kolusz (21), 2-5 K. Kalinowski – Bomastek – Malat (39), 2-6 Kubat – Malasiński (42), 2-7 Krzak – Kolusz – Vitek (50), 2-8 Vozdecky – Bartoś – Strzyżowski (50), 2-9 Dronia – Kolusz – Milan (53).

Już w 1. minucie akcję zainicjowaną przez Marka Strzyżowskiego wykończył Peter Bartoś, ale odpowiedź Kamila Kalinowskiego na 1-1 była szybka. Wy-

równując gol zachęcił sanocznian do dobrej gry, czego dowodem były dwie kolejne bramki Bartośa i Mojżiśa oraz gol Vozdeckyego zdobyty podczas gry naszego

zespołu w osłabieniu. Gdy na początku II tercji Paweł Dronia zdobył piątą bramkę, trener gospodarzy dokonał zmiany bramkarza. To samo w 30. min zrobił

trener Milan Staś, pozwalając zadebiutować w ekstraklasie Mateuszowi Skrabalakowi. W końcówce II tercji K. Kalinowski strzelił mu pierwszą bramkę, a drugą w tym meczu dla Nesty. Trzecia tercja rozpoczęła się od gola Zoltana Kubata, po czym od 50. do 53. min sanocznianie urządzili sobie ostre strzelanie, zdobywając trzy bramki. Gdy wydawało się, że mając ponad 6 minut czasu, strzelą tę najważniejszą, bo dziesiątą, coś się zacięło. Ponoć w psychice zawodników funkcjonuje przekonanie, że najtrudniej jest strzelić dziesiątego gola. W Toruniu to się potwierdziło.

NESTA TORUŃ – CIARKO PBS BANK KH SANOK 4-6 (0-2, 1-1, 3-3)

0-1 Kolusz – Vitek – Krzak (7, 5/4), 0-2 Dziubiński – Malasiński – Gruszka (12), 1-2 K. Kalinowski – Malat – Bomastek (34), 1-3 Dziubiński – Vozdecky – Kotaśka (35), 2-3 K. Kalinowski – Bomastek – Gula (41), 2-4 Dronia – Krzak – Mojżiś (46), 2-5 Strzyżowski – Wajda (53), 2-6 Malasiński – Dziubiński – Pocięcha (54), 3-6 Lang – Bomastek – Malat (56, 5/4), 4-6 Borovansky (57).



Dobrą strzelecką dyspozycję wykazuje Josef Vitek (73). W 9 spotkaniach ligowych strzelił 6 bramek, notując 7 asyst. Z sześcioma bramkami przewodzi tabeli najlepszych strzelców, w punktacji kanadyjskiej jest trzeci.

AKTUALNA TABELA:

1. Ciarko PBS	9	22	46-25
2. JKH Jastrzębie	7	18	25-17
3. Cracovia	7	14	27-15
4. GKS Tychy	7	14	28-19
5. GKS Katowice	7	11	32-11
6. Unia Oświęcim	7	6	21-37
7. Zagłębie	8	5	18-33
8. Nosta Toruń	8	0	12-42

Na lodzie sanocznianie byli lepsi o dwie klasy i wygrana dwoma trafieniami nie odzwierciedla różnicy poziomów. Goście od początku narzucili ostre tempo gry, wywalczyli dwubramkową przewagę i zaczęli kontrolować mecz. Gdyby nie dobra postawa 21-letniego Krzysztofa Bojanowskiego w bramce Nesty, wynik mógł być znacznie okazalszy. W drugiej tercji gospodarze strzelili kontaktową bramkę, co od razu uaktywniło przeciwnika. Efektem był gol na 3-1 zdobyty przez

Krystiana Dziubińskiego. Tymczasem na początku trzeciej tercji Kalinowski znów trafił i w gospodarzy wstąpiła nadzieja, że może dojść do sensacyjnego rozstrzygnięcia. Golem tym rozdził tylko gości, którzy w ciągu ośmiu minut trzykrotnie zmuszali Bojanowskiego do wyciągania krążka z bramki. Gospodarzy należy jednak pochwalić, że nie załamało ich to i grali ambitnie do końca. Nagrodą były dwa gole strzelone mistrzowi Polski i zremisowana trzecia tercja 3 do 3. Tak więc do sensacji sprzed roku nie doszło, sanocznianie pewnie wywieźli z Torunia komplet punktów, a w nagrodę nie będą musieli kolejny raz podróżować do „miast pierników”.

PBSBank dla Kibiców!

Za okazaniem karnetu lub biletu wstępu na mecz hokejowy:

- Kredyt gotówkowy bez prowizji z oprocentowaniem 9,90%
- Złote konto za 0 zł przez okres trwania sezonu ligowego

RRSO na dzień 6 września 2012 r. dla reprezentatywnego przykładu wynosi 10,37 % dla całkowitej kwoty pożyczki 8.000,00 zł na cel konsumpcyjny, spłacanej w 24 ratach kapitalowo-odsetkowych (malejące saldo) - 405,92 zł. Stopa oprocentowania kredytu przez cały 24-miesięczny okres obowiązywania umowy - 9,90 % w stosunku rocznym. Całkowita kwota do zapłaty wynosi 8.822,58 zł, w tym: całkowita kwota pożyczki - 8.000,00 zł, odsetki - 822,58 zł. Opłata za Złote konto nie zostanie pobrana w okresie trwania sezonu ligowego tj. wrzesień 2012 - marzec 2013. Po okresie promocji opłata wynosi 15 zł za m-c.

Wolski w Sanoku? Jeszcze wszystko możliwe!

Medialna sportowa bomba: „Wojtek Wolski zagra w Ciarko PBS Bank KH Sanok” nadal tyka, choć już nieco ciszej. Zdaniem prezesa Piotra Krysiaka, szansa zrealizowania tego planu – marzenia zależy od IIHF (światowej federacji hokeja na lodzie), w której rękach spoczywa decyzja o warunkach gry w reprezentacji danego kraju.

Sanocka Republika Hokejowa na bieżąco śledzi wydarzenia związane z zapowiedzianym transferem zawodnika „Washington Capitals” Wojtkę Wolskiego do drużyny mistrza Polski Ciarko PBS Bank KH Sanok. Po pierwszej euforii, jaka towarzyszyła jego wstępnej deklaracji, że w zasadzie już zdecydował o wyborze oferty z Polski, trzeba było przykładać zimny kompres na głowę. Wojtek bowiem powoli zaczął rakiem wycofywać się z niby podjętej decyzji, oświadczając: „wybiorę najlepszą ofertę!” Wcale już nie dodał, że będzie nią oferta Ciarko PBS Bank KH Sanok. Z dalszych doniesień z Kanady wynikało, że polska oferta znacznie straciła na wartości, kiedy nasz Kanadyjczyk dowiedział się, iż występy w barwach polskiego klubu wcale nie zapewnią mu możliwości występów w reprezentacji Polski.

– Jestem przekonany, że pokonanie przeszkody, która umożliwiłaby Wojtkowi grę w hokejowej reprezentacji Polski, byłoby

równoznaczne z wyborem naszej oferty. Zabiegamy o to, aby obowiązujący przepis IIHF zmieniła. Tak się składa, że właśnie teraz obraduje w Tokio Kongres IIHF. Do niego zwrócić się w tej sprawie PZHL, poparcie swe zgłosił PKOl. Będą nas także wspierać Rosjanie, do których dotarli trenerzy naszej zbiornej: Zacharkin i Bykow. Może akurat się uda... Sam Wojtek Wolski jest zdania, że jeśli polska reprezentacja chce z powodzeniem konkurować z innymi, to ten niezrozumiały przepis, mówiący iż zawodnik może grać w reprezentacji danego kraju pod warunkiem, że co najmniej dwa lata występował w jednym z klubów tego kraju, musi być zmieniony. Dla polskiego hokeja na lodzie, który budzi się do życia, byłaby to wielka sprawa – mówi Piotr Krysiak.

Do tej pory cały sportowy Sanok nasłuchiwał wieści z Kanady. Teraz zacznie interesować się obradami IIHF w Tokio. Niechby były pomyslnie!

Jest dobrze!

Przed rokiem po I rundzie zajmowaliśmy 3 m. w tabeli z 15 punktami i bardzo cieszyliśmy się z takiego dorobku. Teraz, jeśli odjęlibyśmy 6 punktów za zwycięskie mecze rozegrane awansem, mielibyśmy 16 punktów i 2 miejsce. A więc jest lepiej! To dlaczego się mniej cieszymy? Ano dlatego, że przed rokiem rozpoczynaliśmy rozgrywki marząc o medalu, teraz gramy jako mistrzowie Polski, więc uważamy, że przeciwnicy powinni drżec już na sam nasz widok. A tak nie jest!

Z siedmiu rozegranych spotkań (nie licząc tych zagranicznych awansem) wygraliśmy pięć, dwa przegrywając, w tym jedno po remisie, w rzutach karnych. Wygraliśmy natomiast na wyjeździe z GKS-em Tychy (2-0) i to jest nasz największy sukces odniesiony w tej rundzie, jako że wyraźnie słabsza w tej rundzie Unia nie była w stanie nas pokonać. Bardziej od wygranej z Unią winniśmy się cieszyć ze zwycięstwa nad Cracovią, jako że Krakusy zawsze są i będą groźnym rywalem.

Trzeba też otwarcie przyznać, że pechowo oddaliśmy punkty GKS-owi Katowice i Jastrzębiu. W Katowicach w 50. min objęliśmy prowadzenie 4-3, mając przeciwnika na widelcu, a pozwoliliśmy

mu się podnieść i wygrać. Podobnie było w meczu z JKH, w którym w 54. min prowadziliśmy 5-4, aby zejść z tafli jako przegrani.

Po I rundzie w czołówce plasują się cztery zespoły: JKH, Ciarko, Cracovia i GKS Tychy, a niewiele, bo tylko 3 punkty, ustępuje tym dwóm ostatnim GKH Katowice. Druga runda pokaże, czy ten amerykańsko-kanadyjsko-polski team włączy się do walki o czwórkę. Druga runda będzie bardzo ważną też dla Unii. Albo podniesie się i znacznie odbierając straty, albo zajmie rolę statysty.

Ale to nie nasze zmartwienie. My walczymy o czołową pozycję, cały czas pamiętając, że będzie to dla naszego zespołu niezwykle ciężki i wyczerpujący sezon.



Marcin Kolasz dobrze wszedł w sezon. Jest kapitanem drużyny Ciarko PBS i reprezentacji Polski, a na liście najlepszych strzelców jest drugi (za Jaredem Brownem (GKS Katowice)).

Bo marzy się nam utrzymanie prymatu w kraju, ponowne zdobycie Pucharu Polski, a także dobry występ w Pucharze Kontynentalnym. Trzeba więc z wielkim znanstwem i wyczuciem rozporządzać siłami i być w wielkiej formie wtedy, gdy rozstrzyga się walka o najcenniejsze trofea.

Na szczęście, uspokoił się „ekspert”, którzy już namawiali do zmian i odsyłali niektórych zawodników do domu. Namawiamy, aby odzyskali głos i zaczęli kibicować naszej drużynie. Bo taka jest rola prawdziwych kibiców. A zatem z piosenką na ustach: „Jesteśmy z wami...” rozpocząmy II rundę rozgrywek. Oby od udanego rewanżu nad GKS-em Katowice!

Kolumnę opracował: **MARIAN STRUŚ**